PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 100 — Warszawa, poniedziałek 30 listopada 1953 r. — Cena 50 gr

Piłkarze przegrali w Albanii 0:2

TIRANA 29.11 (obsł. wł.). Na centralnym stadionie w Tiranie rozegrany został w obecności 35 tys. widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Albania — Polska. Na meczu obecni byli członkowie Partii i Rządu z premierem Albańskiej Republiki Ludowej, Enwerem Hodżą na czele. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny albańskiej w stosunku 2:0 (2:0). Bramki zdobyli L. Borici i Resmia. Sędziował Dorogi (Węgry).

Polska: Szymkowiak, Gędłek, Bartyla, Durniok, Wieczorek, Bieniek, Gronowski, Trampisz, Alszer, Krasówka, Sobek.

Albania: Vogli, Dashi, Fagui, Dibra, Shakiri, Villa, Jareci, Veria, L. Borici, Resmia, Tellti.

Pierwsze kilkanaście minut gry należą do piłkarzy albańskich, którzy grając z silnym wiatrem, narzucają bardzo szybkie tempo i zdobywają przewagę w polu. Pierwszą bramkę strzelają gospodarze w 9 min. gry po rzucie rożnym. Szymkowiak, interweniując w zamieszaniu nie chwycił piłki, a stojący za nim środkowy napastnik Albanii Borici skierował ją do siatki mimo rozpaczliwej interwencji Durnioka.

BRAMKARZ VOGLI BOHATEREM MECZU

Po utracie bramki Polacy przechodzą do silnego przeciwataku i przez następne 20 min. mają przewagę w polu. Oddają też kilka groźnych strzałów, ale doskonale usposobiony bramkarz albański Vogli bronił pewnie i z wielkim szczęściem w najbardziej nawet beznadziejnych sytuacjach. W tym okresie gry nie wykorzystali 100 proc. sytuacji Gronowski, Sobek i 2-krotnie Alszer. Przewaga piłkarzy polskich wzrastała z minuty na minutę, a wyrównanie było tylko kwestią celnego strzału. Ale w okresie

(Dokończenie na str. 3)

Krajowa Narada Aktywu ZMP stwierdza:

Sport, turystyka i przysposobienie wojskowe WAŻNĄ DZIEDZINĄ PRACY ZMP

Przewodniczący GKKF Wł. Reczek wręcza nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego przedstawicielowi ZS „Zryw"

Zryw i Bydgoszcz dobrze zapracowały na zwycięstwo w masowym wieloboju sportowym

W GŁÓWNYM Komitecie Kultury Fizycznej odbyła się w piątek, 27 bm. uroczystość wręczenia nagród zwycięskim zrzeszeniom i województwom w masowym wieloboju sportowym, zorganizowanym na cześć 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego o nagrodę Marszałka Polski K. Rokossowskiego.

Na uroczystość przybyli: przewodniczący GKKF — W. Reczek, przedstawiciel ZG ZMP — Borowik, przedstawiciele Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej oraz Rad Głównych zrzeszeń sportowych. Wojsko reprezentował oficer Przybiłak.

Nagrodę Marszałka Polski K. Rokossowskiego zdobyło młode zrzeszenie sportowe Zryw. Drugie miejsce zajęli sportowcy Ludowego Zrzeszenia Sportowego, a trzecie Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

W punktacji terytorialnej pierwsze miejsce i nagrodę Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zdobył WKKF Bydgoszcz. Drugie miejsce zajął WKKF — Stalinogród przed WKKF — Rzeszów.

PONAD 3 MLN. NORM NA SPO

Referat podsumowujący udział sportowców całego kraju w masowym wieloboju sportowym, wygłosił wiceprzewodniczący GKKF — Procek. Mówca stwierdził m. in.:

Trzy tygodnie trwające współzawodnictwo międzyzrzeszeniowe o nagrodę Marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego oraz współzawodnictwo międzywojewódzkie o nagrodę Przew. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wprowadziło wiele ożywienia do całego polskiego ruchu sportowego. Na starcie imprezy stanęła tłumnie młodzież i starsi wraz z działaczami sportowymi. W okresie trwania wieloboju zorganizowano na terenie całego kraju tysiące udanych zawodów sportowych, setki spartakiad zakładowych, uczelnianych i szkolnych. Przez boiska i tory przeszkód przewinęły się setki tysięcy uczestników wieloboju.

Ogółem w masowym wieloboju sportowym uzyskano 3.284.074 norm, z tego na odznakę SPO i BSPO:

w torze przeszkód	**718.535**
w rzucie granatem	**1.011.369**
w marszach	**1.554.170**

W poszczególnych stopniach odznak zdobyto następujące ilości norm SPO:

BSPO zwykła	**1.175.438**
BSPO z wyróżnieniem	**733.975**
SPO I stopnia zwykła	**1.035.645**
SPO II stopnia zwykła	**204.720**
SPO II stopnia z wyróż.	**114.296**

Wynik wieloboju w postaci ilości uzyskanych norm wskazuje, że zostały przekroczone dotychczasowe rekordy masowości i ilości zdobytych norm SPO i BSPO.

MASOWE IMPREZY POMAGAJĄ WYKONAĆ PLANY

Wielobój wykazał, że planowa mobilizacja kół sportowych ze strony Zrzeszeń i właściwa współpraca KKF ze Zrzeszeniami przy przeprowadzaniu imprez masowych, to gwarancja wykonania zadań planowych w zakresie SPO i klasyfikacji. Procentem wykonania planu SPO i klasyfikacji mierzy się stosunek do masowych imprez sportowych zrzeszeń i KKF.

Nie jest przypadkiem, że na czołowych pozycjach znalazły się zrzeszenia „Zryw" i Ludowe Zespoły Sportowe, dalej Ministerstwo Oświaty i ZS „Stal", a na ostatnich ZS „Górnik", „Start", „Budowlani" i „Ogniwo". Zastanówmy się jakie były tego przyczyny. Jak ustosunkowały się Rady Główne Zrzeszeń Sportowych do Masowego Wieloboju Sportowego? Niektóre Rady Główne, jak Zryw, LZS, AZS, Stal, opracowały sumiennie swe regulaminy wewnętrzne i instrukcje oraz zasady współzawodnictwa; materiały te wysłały w teren w terminie, wysłały w celu mobilizacji do udziału w imprezie masowej ludzi do Rad Okręgowych i kół sportowych, wyjeżdżali na duże zakłady pracy pomagając w organizacji spartakiad zakładowych, uczelnianych i szkolnych. Mamy jednak i takie rady główne, które z niedostateczną energią zajęły się sprawą wieloboju sportowego, sprawą uczczenia w tej fazie święta Ludowego Wojska Polskiego.

Do nich należą: **RG ZS Górnik, która późno opracowała swój regulamin i słabo mobilizowała teren do udziału w zawodach. RG ZS Start, Budowlani, Spójnia i Unia, które wprawdzie opracowały regulaminy, lecz za mało interesowały się przebiegiem wieloboju, często nie posiadały rozeznania terenu, nie znały jego braków i potrzeb, nie udzielały pomocy tam, gdzie była konieczna. Zrzeszenia te nie wykorzystały należycie szerokiej bazy ludzkiej na zakładach pracy i wynikiem tego było zajęcie ostatnich miejsc we współzawodnictwie międzyzrzeszeniowym.**

Jak wynika z ogłoszonej ilości zdobytych norm i punktacji najlepiej spisały się **Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej Bydgoszcz, Stalinogród i Rzeszów.** Wyniki uzyskane przez nie są dużym, poważnym osiągnięciem w ich pracy, chociaż przyznać musimy, że te WKKF-y stać na jeszcze więcej. Przy omawianiu dobrej pracy tych komitetów należy podkreślić szczegółowe opracowanie przez nie regulaminu dostosowanego do potrzeb terenu, opracowanie atrakcyjne formy współzawodnictwa, współpracę Komisji Kontrolnej SPO i aktywu społecznego sekcji sportowych z terenem, częste kontrole w terenie, wyjazdy, właściwą współpracę z organizacją partyjną i ZMP-owską i współpracę z przedstawicielami zrzeszeń sportowych.

Po referacie, przewodniczący GKKF — W. Reczek wręczył nagrody za czołowe miejsca zajęte w wieloboju przez Rady Główne zrzeszeń i Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej.

Na zakończenie uroczystości zebrani wysłali meldunek do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Za każdą bramkę 100 wózków węgla ponad plan

BUDAPESZT 29. 11 (tel. wł.). Stolica Węgier żyje obecnie wspomnieniami londyńskiego triumfu. Redakcja Nepsportu otrzymała setki wierszy, opiewających zwycięstwo węgierskich piłkarzy.

Do węgierskiego GKKF i redakcji Nepsportu nadchodzą w dalszym ciągu tysiące depesz gratulacyjnych z całego świata.

Robotnicy węgierscy zobowiązaniami produkcyjnymi dali odpowiedź na sukces swych piłkarzy. **W licznych fabrykach i zakładach pracy ogłoszono współzawodnictwo pracy pod hasłem „Wyścig 6:3".** Jedna z brygad kopalni w Tatabanya zobowiązała się za każdą strzeloną bramkę wydobyć 100 wózków węgla (a więc razem 600 wózków) ponad plan.

Budapeszt przygotowuje się do godnego przyjęcia swych piłkarzy, które nastąpi w bieżącą środę.

Uchwała Plenum ZG ZMP o wzmocnieniu pracy organizacji na odcinku KF i PW

W dniu 29 bm odbyła się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego zorganizowana przez Zarząd Główny ZMP. W naradzie uczestniczyło ponad 300 delegatów aktywu ZMP-owskiego czołowi działacze kultury fizycznej, trenerzy, instruktorzy, nauczyciele wf, przedstawiciele LPŻ, PTTK i czołowi sportowcy. Obrady prowadził przewodniczący ZG ZMP — Stanisław Pilawka. W prezydium narady zasiedli m. in. przewodniczący ZG ZMP — Pilawka, sekretarze ZG ZMP Wegner, Rudolf, Balcerzak, Piechucki i Janczak, przewodniczący GKKF — Reczek, zastępca kierownika wydziału organizacyjnego KC PZPR — Wieczorek, przewodniczący LPŻ — gen. Turski, prezes CUSZ — Zarzycki, redaktor naczelny „Sztandaru Młodych" — Ludkiewicz, czołowi sportowcy — Ciachówna, Kocerka oraz aktywiści sportowi Kamińska (Rzeszów), Paliszewski (Starachowice), Czyczyn (Koszalin).

Po powitaniu zebranych i zagajeniu narady przez tow. Pilawkę referat o zadaniach Związku Młodzieży Polskiej w upowszechnieniu kultury fizycznej i przysposobienia sportowego wśród młodzieży miast i wsi wygłosił sekretarz ZG ZMP — Wegner.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja. Mówcy poruszali w dyskusji szereg ważnych zagadnień, dotyczących polepszenia pracy ZMP na odcinku wf i pw, dzielili się z zebranymi doświadczeniami własnych organizacji ze swojego terenu, analizowali osiągnięcia, zdobycze oraz niedociągnięcia i braki w pracy terenowych organizacji ZMP oraz wysuwali konkretne wnioski zmierzające do polepszenia tej pracy w przyszłości. Omówienie dyskusji podajemy osobno.

Dyskusję podsumował przewodniczący ZG ZMP — Pilawka, który stwierdził, że wykazała ona jak konieczną i ważną sprawą było zwołanie narady.

Ogromne rzesze młodzieży garnące się do uprawiania sportu i turystyki domagają się od ZMP pomocy i opieki i dlatego organizacja ZMP musi niezwłocznie spełnić to żądanie młodzieży, poprawić swój dotychczasowy styl pracy na odcinku sportu, zająć się sprawami sportu w swej pracy na codzień, na równi z innymi zadaniami organizacji.

Aktywnej postawy od ZMP domagają się nie tylko młodzi sportowcy — powiedział w podsumowaniu tow. Pilawka. Domagają się tego również aktywiści sportowi, trenerzy, wychowawcy — którzy w ZMP-owcach chcą widzieć przodowników w życiu sportowym, chcą w organizacji mieć niezawodnego pomocnika w swej pracy z młodzieżą.

Przewodniczący Pilawka mówiąc o dużych zaniedbaniach ZMP na tym odcinku pracy zwrócił uwagę równocześnie, że w wystąpieniach zbyt mało było akcentów krytycznych i samokrytycznych. To również musi ulec zmianie. Wszystkie organizacje ZMP muszą jak najbardziej krytycznie zanalizować swoją dotychczasową pracę w sporcie, w wychowaniu młodzieży.

Nawiązując do wystąpień czołowych zawodników, przewodniczący ZG ZMP stwierdził, że trzeba będzie również znacznie bliżej zainteresować pracą z czołowymi sportowcami podczas zawodów i treningów.

Najlepszą formą doszkolenia aktywistów ZMP w sporcie będzie czynny udział wszystkich ZMP-owców w życiu sportowym, zdobycie przez wszystkich aktywistów odznaki SPO.

ZOBOWIĄZANIA NA CZEŚĆ II ZJAZDU PZPR

Jako najbliższe zadania po naradzie tow. Pilawka wskazał skoncentrowanie wszystkich sił dla pogłębienia fali zobowiązań czynu sportowego na cześć II Zjazdu PZPR. To powinno być pierwszym dorobkiem ZMP po naradzie. Kończąc tow. Pilawka stwierdził, że ZMP będzie musiał dać z siebie wszystko, znacznie uwielokrotnić swoje dotychczasowe wysiłki aby sprostać żądaniom młodzieży, aby pomóc młodzieży sportowej w wypełnieniu jej ambitnych zadań i planów.

Na zakończenie obrad kierownik wydziału kf i pw ZG ZMP — Renke odczytał uchwałę XIII Plenum ZG ZMP wytyczającą drogę do poprawienia stylu pracy ZMP w dziedzinie sportu i przysposobienia wojskowego, której treść wszyscy zebrani powitali burzliwymi oklaskami. Krajowa Narada Aktywu ZMP zakończyła się odśpiewaniem Międzynarodówki.

Dogrywki Pucharu Polski:

Stal Sosnowiec — Włókniarz Andrychów 4:1 (1:0)

Kolejarz Warszawa — Gwardia Kraków 0:1 (0:0)

Kocsis i Hidegkuti (w białych koszulkach z pasami) w czasie meczu Węgry — Szwajcaria (4:2)

Udany start łyżwiarzy w Berlinie

BERLIN 29.11 (tel. wł.). Przebywający na treningu w Berlinie polscy łyżwiarze figurowi rozegrali zawody kontrolne z łyżwiarzami NRD. Pierwszy start zagraniczny naszych młodych łyżwiarzy wypadł dobrze. Henryk Szymocha startujący w konkurencji seniorów pokonał mistrza NRD Kurhubera, a Jankowska i Wawrzyniak potrafiły nawiązać równorzędną walkę z mistrzynią NRD juniorek, Schulz.

Zawody, zgodnie z międzynarodowymi przepisami, sędziowało 7 sędziów, w tym 3 polskich: Bursche, Wolska i Gutowska.

WYNIKI ZAWODÓW KONTROLNYCH:

mężczyźni — 1) Szymocha (P) — 85,13 pkt., 2) Kurhuber (NRD) — 84,74 pkt., 3) Koczyba (P) — 80,01 pkt.;

juniorzy — 1) Ledwig (P) — 28,84 pkt., 2) Hnatyszyn (P) — 28,36 pkt., 3) Kaczmarczyk (P) — 27,85 pkt. (w konkurencji tej startowali jedynie Polacy);

juniorki — 1) Schulz (NRD) — 30,82 pkt., 2) Jankowska (P) — 30,41 pkt., 3) Leuner (NRD) — 30,18 pkt.

WIELKA CZWÓRKA znakomitej jedenastki węgierskiej

Lorant — środkowy obrońca

Bozsik — prawy pomocnik

Puskas — lewy łącznik

Kocsis — prawy łącznik

9 lat sukcesów węgierskiego piłkarstwa

Podajemy statystykę międzynarodowych spotkań piłkarzy węgierskich, rozegranych w okresie powojennym (gospodarze na pierwszym miejscu).

1945

Węgry — Austria 2:0 (2:0)
Węgry — Austria 5:2 (4:2)
Węgry — Rumunia 7:2 (5:2)

1946

Austria — Węgry 3:2 (1:2)
Węgry — Austria 2:0 (2:0)
Luksemburg — Węgry 2:7 (1:3)

1947

Węgry — Austria 5:2 (2:2)
Włochy — Węgry 3:2 (1:0)
Jugosławia — Węgry 1:3 (1:1)
Węgry — Bułgaria 3:0 (3:0)
Węgry — Albania 3:0 (2:0)
Austria — Węgry 4:3 (2:1)
Rumunia — Węgry 0:3 (0:2)

1948

Węgry — Szwajcaria 7:4 (3:3)
Austria — Węgry 3:2 (1:1)
Węgry — CSR 2:1 (1:0)
Albania — Węgry 0:0
Węgry — Rumunia 3:0 (2:0)
Polska — Węgry 2:6 (2:3)
Węgry — Austria 2:1 (2:1)
Rumunia — Węgry 1:5 (0:3)
Bułgaria — Węgry 0:1 (0:1)

1949

CSR — Węgry 5:2 (1:0)
Węgry — Austria 6:1 (3:0)
Węgry — Włochy 1:1 (1:1)
Szwecja — Węgry 2:2 (0:0)
Węgry — Polska 8:2 (4:0)
Austria — Węgry 3:4 (2:3)
Węgry — Bułgaria 5:0 (1:0)
Węgry — Szwecja 5:0 (2:0)

1950

Węgry — CSR 5:0 (1:0)
Austria — Węgry 5:3 (2:2) (ostatnia porażka)
Polska — Węgry 2:5 (1:2)
Węgry — Albania 12:0 (5:0)
Węgry — Austria 4:3 (2:1)
Bułgaria — Węgry 1:1 (1:1)

1951

Węgry — Polska 6:0 (2:0)
CSR — Węgry 1:2 (1:1)
Węgry — Finlandia 8:0 (4:0)

1952

Węgry — NRD 5:0 (2:0)
Polska — Węgry 1:5 (0:5)
Finlandia — Węgry 1:6 (0:2)
Szwajcaria — Węgry 2:4 (2:2)
Węgry — CSR 5:0 (4:0)

OLIMPIADA 1952

Węgry — Rumunia 2:1 (1:0)
Węgry — Włochy 3:0 (2:0)
Węgry — Turcja 7:1 (2:0)
Węgry — Szwecja 6:0 (3:0)
Węgry — Jugosławia 2:0 (0:0)

1953

Węgry — Austria 1:1 (1:1)
Włochy — Węgry 0:3 (0:0)
Szwecja — Węgry 2:4 (1:1)
Węgry — CSR 5:1 (4:1)
Bułgaria — Węgry 1:1 (0:1) (II dr.)
Austria — Węgry 2:3 (0:0)
Węgry — Szwecja 2:2 (0:0)
Anglia — Węgry 3:6 (2:4)

*

Mecz w Londynie był 25 z rzędu spotkaniem Węgrów, w którym nie ponieśli oni porażki. Na 25 spotkań, wygrali 21 zremisowali 4, osiągając ogółem stosunek bramek 108:25.

*

Mecz z Anglią był 298 międzynarodowym spotkaniem węgierskiej reprezentacji.

W tych 298 spotkaniach uzyskali oni 160 wygranych, 61 remisów, 77 meczów przegrali. Stosunek bramek: 839:542.

*

Przed 1939 r. Węgrzy rozegrali 241 spotkań z czego 117 wygranych, 54 zremisowanych i 70 przegranych. Stosunek bramek: 604:465.

*

Po wyzwoleniu rozegrali oni 57 meczów: 43 wygrane, 7 zremisowanych i 7 przegranych. Stosunek bramek: 235:77.

*

Przyjmując 2 pkt za zwycięstwo i 1 punkt za remis otrzymamy bardzo interesujące procentowe ujęcie wyników piłkarzy węgierskich, uzyskanych w spotkaniach międzynarodowych:

do r. 1939 osiągnęli oni 59,7 proc., po r. 1945 — 81,5 proc. zwycięstw.

Te dwie liczby świadczą dobitnie o wspaniałym rozwoju piłkarstwa węgierskiego.

Po londyńskim sukcesie piłkarzy węgierskich

„... dokonali w 90 minut tego czego inni nie potrafili w ciągu 90 lat"

Głosy prasy zachodniej po meczu w Wembley

LONDYN 28. 11. (obsł. wł.) Prasa całego świata poświęca wiele miejsca wspaniałemu zwycięstwu piłkarzy Ludowych Węgier nad niepokonaną dotychczas na własnym boisku reprezentacją Anglii. W obszernych komentarzach podkreśla ona doskonałą grę wszystkich zawodników węgierskich, zwracając szczególną uwagę na ich wysoki poziom gry, jakiego dotychczas nie widziano na boiskach piłkarskich świata.

Gazety brytyjskie poświęciły w czwartek piątek i sobotę prawie całe kolumny sportowe niemal wyłącznie „meczowi stulecia", jak określono tu spotkanie Węgry—Anglia.

Jednogłośna opinia sprawozdawców sportowych stwierdza, że drużyna angielska w czasie całego meczu nie miała najmniejszej szansy na zwycięstwo. To co pokazali Węgrzy na zielonej murawie stadionu w Wembley omawiają oni w samych superlatywach.

Opinia angielska **określa zespół węgierski jako najlepszy, jaki kiedykolwiek widziano w Anglii,** a kapitana drużyny Ferenca **Puskasa nazwano jednym z najlepszych piłkarzy na świecie.**

Dziennik **„Times"** pod tytułem **„Nowe koncepcje footballu"** pisze:

Węgrzy pokazali wspaniałe połączenie krótkich przyziemnych passingów z długimi zaskakującymi przerzutami według najlepszych angielskich wzorów.

Dano nam lekcję doskonałego opanowania piłki i pokaz gry w piłkę nożną. Anglia została pobita pod każdym względem, tak na polu techniki jak i taktyki. Football angielski może być dumny ze swojej przeszłości ale teraz musi się obudzić — pisze w zakończeniu sprawozdawca „Timesa".

WĘGRY FAWORYTAMI MISTRZOSTW ŚWIATA

„DAILY TELEGRAPH" w artykule pt. **„Brawo Węgrzy"** pisze:

Było to wspaniałe zwycięstwo uzyskane po najpiękniejszej grze, jaką tu kiedykolwiek widziano. Węgrzy swoją techniką, szybkością, precyzyjnymi podaniami i strzałami przewyższali naszą drużynę od obrony aż po lewe skrzydło.

Sprawozdawca **„NEWS CHRONICLE"** pisze: m. inn.:

Musimy się wiele od Węgrów nauczyć, tylko w ten sposób możemy odzyskać swoją pozycję. Autor tych słów Charles Buchan były internacjonał z Arsenalu uważa, że **Węgrzy przewyższają Urugwaj i Argentynę i tak, jak obecnie są mistrzami olimpijskimi, tak i za rok w Szwajcarii będą faworytami mistrzostw świata.**

MUSIMY WIĘCEJ TRENOWAĆ

„DAILY HERALD" zajmuje się problemem przygotowania drużyny do spotkań międzypaństwowych, pisząc m. inn.:

— Nasi gracze potrzebują więcej intensywnych treningów. Dni dwugodzinnych treningów muszą się skończyć i tylko przez intensywną pracę zostanie załatany wyłom poczyniony przez Węgrów. Autor artykułu stwierdza: **— Węgrzy dali w Wembley taki pokaz precyzji i szybkości, wobec których Wright i jego chłopcy nie mieli żadnych szans.**

(Dokończenie na str. 2)

Prasa węgierska o sukcesie swojej drużyny

BUDAPESZT, 28. 11. (tel. wł.) Londyński sukces piłkarzy węgierskich znalazł zrozumiały oddźwięk w prasie tego usportowionego kraju.

„SZABAD NEP" — cytuje teksty telegramów nadesłanych z tej okazji do redakcji.

Węgierska drużyna walczyła na obcej ziemi, lecz odczuwała bliskość swej Ojczyzny.

Wzniesienie wysoko węgierskie barwy narodowe oraz sztandar socjalizmu i pokoju — głosił telegram nadesłany przez klub Lokomotiv z Pecs.

— Jesteśmy z was dumni i ufamy, że ponownie rozsławicie swą węgierską Ojczyznę — Ojczyznę mistrzów — pisali chłopi z Gyuszermere.

W tych listach i telegramach tkwi m. in. tajemnica zwycięstwa węgierskiej drużyny: złączenia ludu z jego wybitnymi synami, niezłomna ufność ludu we własne siły.

Głosy prasy radzieckiej i krajów demokracji ludowej.

„SOWIECKI SPORT" — w czwartkowym numerze tak pisze: **Węgrzy odnieśli przekonywający sukces, udowodnili swe wielkie umiejętności. Zwycięstwem tym zapisali się złotymi zgłoskami w historii węgierskiego sportu.**

RUDE PRAVO — Praga:

— Nie tylko stosunek bramek, lecz także sam przebieg meczu wykazał, że ci mieli rację, którzy oczekiwali węgierskiego zwycięstwa, ponieważ piłkarze węgierscy w ostatnich latach osiągnęli bardzo wysoki poziom i do mistrzostwa doprowadzili kunszt gry.

Jedną z tajemnic sukcesu Węgrów jest ich zgranie i mistrzowska taktyka, jak też morale i wola zwycięstwa.

„SPORTUL POPULAR" Bukareszt.

— Fale eteru na cały świat rozniosły wieść o zwycięstwie, które nam też sprawiło wielką radość. Na ulicach Bukaresztu, w restauracjach, fabrykach, urzędach i w prywatnych mieszkaniach tysiące ludzi słuchały relacji ze wspaniałego zwycięstwa Węgrów... w ciągu 90 minut znikł 90-letni mit.

Bułgarska prasa podaje, że w bułgarskich wsiach i miastach panowało olbrzymie zainteresowanie spotkaniem i kiedy Bułgarzy dowiedzieli się o wyniku dali wyraz swym uczuciom w entuzjastycznym „Hurra!".

ZMP-owcy muszą sami czynnie uprawiać sport

Streszczenie referatu tow. Wegnera

Na wstępie referatu sekretarz ZG ZMP Wegner podkreślił, że Krajowa Narada ZMP odbywa się w doniosłym dla narodu polskiego okresie — po obradach IX Plenum KC PZPR, które dokonało bilansu naszych osiągnięć w realizacji planu 6-letniego i nakreśliło zadania w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego.

Mówca wskazał, że sprawa, dla której Zarząd Główny ZMP zwołał naradę, jest najściślej związana z podstawowymi wskazaniami nakreślonymi w tezach przedzjazdowych, podkreślając, że przed ZMP stoją poważne zadania nakreślenia programu działania, który pomoże pełniej realizować hasło upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wśród najszerszych rzesz młodzieży.

Sekretarz Wegner omówił następnie dotychczasowe osiągnięcia organizacji ZMP w inicjowaniu i realizowaniu masowych imprez sportowych, które przyczyniły się do popularyzacji wychowania fizycznego w miastach i na wsi. Mówca wskazał jednak na nadal niedostateczny rozwój życia sportowego wśród młodzieży podkreślając, że osiągnięcia sportowe pozostają daleko w tyle za rozwojem ekonomicznym i politycznym naszego kraju. Za ten stan rzeczy w dużym stopniu ponosi odpowiedzialność ZMP, który w niedostatecznym stopniu interesował się sprawami wychowania fizycznego i sportu.

Omawiając zasadnicze braki w pracy ZMP w tej dziedzinie i środki do ich przezwyciężenia mówca powiedział m. in.:

„Największa słabość polega na tym, że zbyt duża część chłopców i dziewcząt pozostaje nadal poza aktywnym życiem sportowym, nie zdobywa odznak SPO, BSPO i klas sportowych, nie należy do kół sportowych lub należy tylko formalnie, nie biorąc udziału w pracach sekcji".

Zaniedbania istniejące w dziedzinie umasowienia sportu — stwierdza mówca — wynikają w dużej mierze ze słabego udziału członków i aktywistów ZMP w życiu sportowym. Aktyw ZMP nie traktuje najczęściej tych spraw jako swoich, nie widzi przyczyn tego stanu między innymi w słabej pracy ZMP i nie dostrzega w związku z tym własnych zadań i obowiązków.

O naszych osiągnięcach w umasowieniu sportu — powiedział tow. Wegner — zadecyduje w poważnej mierze gruntowna poprawa w pracy kół sportowych. Ludowych Zespołów Sportowych, szkolnych kół sportowych, które są podstawowym i najważniejszym ogniwem naszego sportu.

Wiele jest jeszcze mało żywotnych kół sportowych. LZS i SKS. Wiele kół prowadzi jednostronną działalność, zajmując się często tylko „dochodowymi" sekcjami wyczynowymi. Zadaniem ZMP, a zwłaszcza organizacji zakładowych i gminnych jest poprowadzić walkę o przezwyciężenie tych słabości.

W parze z masowym rozwojem sportu następować winien szybki wzrost jego poziomu, w oparciu o przodujące metody radzieckie i dorobek nauki. Poprzez wytrwałą pracę nasi sportowcy powinni zdobywać coraz częściej wyższe klasy sportowe, bić rekordy życiowe i krajowe. Przed czołowymi zawodnikami stoi zadanie umocnienia pozycji Polski w sporcie światowym, by była ona w miarę naszych osiągnięć społeczno-ekonomicznych.

Mówiąc o wychowawczej roli sportu, sekretarz ZG ZMP Wegner stwierdził m. in.:

„Sport i turystyka nie spełniają w pełni swoich zadań ideowo-wychowawczych, niedostatecznie pomagają w kształtowaniu świadomości socjalistycznej i charakterów młodzieży. Sport i turystyka interesując żywo młodzież stwarzają zarazem wielkie możliwości ideowo-wychowawczego oddziaływania na młodzież, przyciągania jej do aktywnej realizacji polityki Partii, zbliżania niezorganizowanych chłopców i dziewcząt do naszego Związku.

Po to, by kultura fizyczna spełniała te zadania, trzeba rozprawić się z występującymi jeszcze tu i ówdzie przejawami złych nawyków wśród sportowców i działaczy sportowych z próbami odrywania kultury fizycznej od ogólnonarodowego wysiłku w walce o socjalizm".

Krystyna Pajda pilotka aeroklubu rzeszowskiego mówiła na naradzie o pracy ZMP na polu lotnictwa sportowego.

Wielkie braki — poważne zadania

O czym mówiono w dyskusji na Krajowej Naradzie ZMP

Jako pierwszy dyskusję rozpoczął delegat gdańskich stoczniowców — **Lenart.** Przytaczając szereg osiągnięć koła sportowego „Stal" — oraz omawiając doświadczenia spartakiady stoczniowej, tow. Lenart analizuje braki w pracy organizacji ZMP-owskiej w tym dużym zakładzie pracy. Sportem zajmowano się u nas „odświetnie". — Koło ZMP nie posiadało planu pracy w sporcie. Dlatego też — mówił tow. Lenart — nie mogliśmy stawiać przed młodzieżą żadnych zadań. Wiąże się to z tym, że byliśmy zbyt mało związani z kołem sportowym, że zarząd zakładowy ZMP nie miał wpływu na prace koła „Stali". W kierownictwie 13 sekcji wyczynowych koła nie było ani jednego ZMP-owca — choć w zakładzie jest 70 procent młodzieży. To oderwanie od sportu było przyczyną, że w kole działo się nienajlepiej, że zdarzały się wypadki kaperownictwa, niemoralnego trybu życia sportowców. Wniosek — wszystkie grupy ZMP-owskie na stoczni muszą sprawę sportu postawić jako jedno z czołowych zadań.

Wyrobek, Ciachówna i Zabłocki rozmawiają w przerwie narady Foto CAF

GŁOS MA MISTRZ SPORTU

Jako następny głos zabrał mistrz sportu, rekordzista Polski na 1500 m — lekkoatleta Stefan **Lewandowski.** Omawia on ciekawy problem sytuacji, jaka panuje na wyższych uczelniach, zwłaszcza na uczelniach typu medycznego. Lewandowski przytacza szereg przykładów braku zainteresowania sportem na uczelniach ze strony uczelnianych Zarządów ZMP, władz uniwersyteckich, ZSP — przykłady, że sport na uczelniach nie jest traktowany tak, jak powinien. Jest to dużym błędem — stwierdza Lewandowski — jeżeli stawiamy sobie zadanie wychowania nowej inteligencji — a więc ludzi nie tylko z zasobem pewnych wiadomości, ale jednocześnie ludzi zdrowych fizycznie.

Ciekawy problem poruszał również kol. **Przymański** — z ZW ZMP w Stalinogrodzie. Omawia on złe, nieatrakcyjne formy pracy polityczno - wychowawczej w kołach sportowych, sztuczny podział pracy politycznej i sportowej w kołach oraz niedostateczny poziom polityczny czołowych trenerów, aktywistów, wychowawców młodzieży. Mówiąc o czołowych sportowcach, mówca stwierdza, że wychowywani są oni w „cieplarnianych warunkach", przebywając większą część roku poza swymi macierzystymi organizacjami ZMP, które praktycznie nie mają wpływu na ich wychowanie.

Mowca poruszył także problem przydziału stadionów z punktu widzenia potrzeb robotników.

Mówiąc o poprawie pracy ZMP na odcinku sportu stwierdza, że sportem winny się zająć nie tylko wydziały wf, ale wszystkie wydziały instancji ZMP, cała organizacja.

Tow. **Recomber Maria** — wiceprzewodnicząca Rady Woj. LZS z Wrocławia w konkretnym i popartym wieloma przykładami wystąpieniu, poruszyła bardzo ważne zagadnienie większej aktywizacji dziewcząt w życiu sportowym, zwłaszcza na wsi. Stwierdziła ona, że wielkie pole do popisu mają tu terenowe organizacje ZMP, koła gminne i gromadzkie — które przez właściwą, umiejętną pracę propagandowo - wychowawczą mogą w tej sprawie wiele zmienić na lepsze.

POWAŻNE ZADANIA NA WSI

Problemy sportu wiejskiego poruszała również tow. **Nieborowska,** sekretarz LZS Samborowice woj opolskie. Należy w pełni wykorzystać wielki zapał młodzieży wiejskiej dla sportu — jest to w interesie rewolucji kulturalnej na wsi. LZS wraz z ZMP muszą żyć życiem gromady, jej trudnościami i sukcesami a nie zasklepiać się we własnych sprawach. Trzeba, aby gromada na każdym kroku widziała dowody działalności ZMP-owców i sportowców, którzy winni stać się w praktyce motorem roboty na wsi, awangardą socjalizmu.

Wielkie poruszenie na sali wywołało wystąpienie czołowego zawodnika i popularnego kolarza **Stanisława Królaka,** delegata sportowców CWKS. Królak omówił niektóre braki pracy wychowawczej na odcinku kolarstwa. Wystąpienie Królaka, zawierające akcenty samokrytyczne oraz wnioski, jakie wysunął on w swym przemówieniu pod adresem kół ZMP, z których pochodzą zawodnicy, Zarządu Głównego ZMP na którym ciąży obowiązek pracy wychowawczej z czołówką oraz sekcji kolarstwa GKKF — powitane zostało przez uczestników narady oklaskami.

SZUKAJMY ATRAKCYJNYCH FORM PRACY

Wiceprzewodniczący GKKF — tow. **Kędziorek,** zabierając głos w dyskusji, poparł swoje wystąpienie szeregiem cyfrowych przykładów, zestawień — dowodzących słabego udziału ZMP i członków organizacji w czynnym życiu sportowym, w kierownictwie sportu, KKF-ach, w wychowaniu młodzieży. Tow. Kędziorek zwrócił uwagę na konieczność rozwinięcia atrakcyjnych form pracy w kołach sportowych, na konieczność planowania roboty.

Tow. Kędziorek stwierdził również, że zła praca ZMP w sporcie wynika też często z faktu niedoceniania przez KKF-y roli ZMP w wychowaniu młodzieży, możliwości tej organizacji. Kończąc tow. Kędziorek stwierdził, że osiągnięciem tej narady będzie praktyczna realizacja jej uchwał w terenie przez wszystkie instancje, koła sportowe i ZMP, przez cały aktyw, przez wszystkich ZMP-owców i sportowców.

DLA OBRONNOŚCI KRAJU

Zagadnienia pracy ZMP wynikające z przejęcia szefostwa nad lotnictwem omówiła pilotka aeroklubu rzeszowskiego **Krystyna Pajda.** Stwierdzając pewne osiągnięcia — tow. Pajda podkreśliła, że praca polityczna ZMP w aeroklubach stoi na niezadowalającym poziomie, że odbija się to na wynikach szkolenia. Zbyt mało uwagi poświęca się też młodzieży wiejskiej, do której problemy lotnicze, szkolenie pilotażu szybowcowego i silnikowego dociera bardzo rzadko. ZMP musi praktycznie realizować w terenie uchwałę o przejęciu szefostwa ZMP nad lotnictwem. Zagadnienie to z punktu podniesienia obronności kraju jest bardzo pilne.

Problemy szkolenia młodzieży celem wzmocnienia obronności granic Polski, sprawy przysposobienia wojskowego, omówił szeroko delegat LPŻ — oficer **Albin Lasoń.** Mówca na wielu przykładach wykazał, że na tym odcinku praca ZMP jest również niezadowalająca, że wyniki powinny być znacznie lepsze — jakościowo i ilościowo. Tow. Lasoń stwierdził również, że praca LPŻ z młodzieżą nie zawsze była właściwa.

Zadaniem ZMP w pracach LPŻ jest walka o jeszcze większe umasowienie tej organizacji, spopularyzowanie jej wśród młodzieży, przodowanie ZMP-owców w wyszkoleniu, ZMP musi być motorem pracy w aeroklubach. ZMP musi bardziej poczuć się odpowiedzialnym za nabór młodzieży, za pracę LPŻ. ZMP owocniej winien realizować uchwałę o szefostwie nad lotnictwem.

ZA MAŁO TROSKI O NAJMŁODSZYCH

Prezes CUSZ — **Jerzy Zarzycki** omówił sprawę pracy ZMP na odcinku sportu szkolnego, sytuację wśród młodzieży w wieku szkolnym. Prezes Zarzycki stwierdził, że wielki pęd młodzieży do sportu i turystyki — dzięki nieodpowiedniej pracy ZMP, PTTK, zrzeszeń i KKF — nie znajduje właściwego ujścia, brak jej form organizacyjnych i kierownictwa. PTTK jest organizacją praktycznie dla „starszych panów" — zamiast dla młodzieży, która wobec tego szuka form wyżycia turystycznego w sposób nie zorganizowany, dziki, bez odpowiedniego przygotowania i sprzętu. Zła jest również praca zrzeszeń z młodzieżą. Nie ma ciągłości w pracy sportowej i opiece nad garnącą się do sportu młodzieżą, brak współpracy między szkołami, harcerstwem, zrzeszeniami. Dużo młodzieży kończąc szkołę „wypada" ze sportu.

Nie realizowana jest również uchwała GKKF z marca br. w sprawie sportu szkolnego. Wychowawcy, nauczyciele wf nie mają też pomocy ze strony ZMP.

Zrzeszenie Zryw swą półroczną działalnością zdało egzamin życiowy — ale pomoc w pracy wychowawczej ze strony ZMP, zaopatrzenie „Zrywu" w sprzęt i kadre trenerską i instruktorską jest nadal minimalne. A przecież jest to zrzeszenie wybitnie młodzieżowe a więc ZMP-owskie. Sytuacja ta musi ulec poprawie.

Tow **Rzeszot** — Sztandar Młodych — poruszył ważny problem nieodpowiadania instancji ZMP na krytykę prasową, mimo że jest ona często wyraźnie zaadresowana do działaczy ZMP. Mówił też o konieczności przemawiania ZMP-owców do młodzieży prostym, przystępnym dla sportowców językiem, co pozwoli organizacji bardziej zbliżyć się do młodzieży. Dla tego samego celu trzeba, aby organizacje ZMP wnikały w najbardziej bolące problemy sportu.

Przewodniczący ZG AZS **Hara,** mówiąc w dyskusji o sporcie na wyższych uczelniach stwierdził, że traktowany on jest marginesowo, nieraz lekceważąco. Na uczelniach zła jest również polityka kadrowa ZMP, który nie tylko że nie udziela sportowcom pomocy, ale wartościowych aktywistów zabiera do siebie — pozbawiając koła AZS nielicznych działaczy.

Wicemistrz Europy w wioślarstwie i zdobywca brązowego medalu na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach — **Teodor Kocerka** poruszył ciekawy problem młodzieżowych szkół sportowych, których wiele już rozpoczęło działalność. Kocerka stwierdził, że zadania ZMP w tych szkołach są bardzo duże i odpowiedzialne — od poziomu tej pracy ZMP w poważnej mierze zależeć będą wyniki pracy w tych szkołach.

TRZEBA URUCHOMIĆ REZERWY

Wiele istotnych problemów poruszył w swym wystąpieniu przedstawiciel Wydziału Propagandy KC tow. **Bednarski.** Mówiąc o szeregu osiągnięć, tow. Bednarski stwierdził, że w sporcie i turystyce tkwią jeszcze duże rezerwy, których uruchomienie powinno być najbliższym zadaniem działaczy sportowych. Szczególna rola przypada tu właśnie organizacji ZMP-owskiej. Instancje ZMP muszą uznać sport jako ważne zadanie całej organizacji. Szczególna rola ZMP przypada również w pracy nad wychowaniem nowych, młodych kadr kultury fizycznej, stąd konieczność zwrócenia uwagi na technika wf, wyższe uczelnie sportowe, szkoły sportowe, kursy i obozy. Ważne jest, aby w szybkim czasie trzonem społecznego aktywu sportowego stali się również aktywni ZMP-owcy. ZMP musi również tak organizować pracę sportową na wsi i w mieście, aby sport był orężem walki ideologicznej, aby pomagał w realizacji planów gospodarczych.

ZMP nie może zapominać, że sport, wychowanie fizyczne, to cześć ogólnego wychowania obywateli, do którego Partia przywiązuje dużą wagę. Sport musi być traktowany na równi z innymi dziedzinami naszego życia.

POMÓŻMY SPORTOWCOM NOWEJ HUTY

Istotne problemy poruszył delegat Nowej Huty — **Nicpoń.** — Zaniedbania ZMP w pracy sportowej w Nowej Hucie mają szczególne znaczenie. Sport w Nowej Hucie ma specjalnie ważną rolę wychowania młodzieży wiejskiej, która przychodzi tu do pracy. Młodzież ta nie potrafi żyć kolektywnie i sport ma tu wielkie pole do popisu. Młodzież ta ma zapał. Brak pracy wychowawczej, propagandowej, brak opieki trenerskiej i materiałowej, a przede wszystkim brak urządzeń sportowych uniemożliwia jednak normalną pracę, marnując ten zapał młodzieży. Aktywna pomoc ZMP może tu wiele poprawić na lepsze.

W dyskusji zabierali również głos kol. kol. Gerard Skok — przewodniczący ZW ZMP w Olsztynie, Kazimierz Gomuła z LZS Bodzechowy woj. kieleckie, Nowicki — delegat PTTK z Krakowa, Włodzimierz Fiszej — żeglarz z LZS Kiekrz, Maria Legieta — wiceprzewodnicząca ZM ZMP w Skarżysku, Józef Matuszewski — mechanik Wojsk Lotniczych, Piotr Brak — przewodniczący LZS Zarzecze, Dąbrowski — przewodn. WKKF Bydgoszcz, Stachoń — przewodniczący WKKF Stalinogród oraz Sowa — nauczyciel wf z Opola.

Poruszali oni problemy pracy ZMP w sporcie na swoim terenie, wyciągając wnioski zmierzające do polepszenia tej pracy w przyszłości. Dalszych 33 dyskutantów złożyło pisemne tezy swych wystąpień do prezydium Krajowej Narady.

Takiej przewagi Węgrów nikt się nie spodziewał

(Dokończenie ze str. 1)

Jeden z najgłośniejszych krytyków sportowych w Anglii **Peter Wilson** kończy swój artykuł w **„DAILY MIRROR"** taką konkluzją: **Nie opłakujmy przeszłości, ale przystąpmy do budowania przyszłości i zróbmy to od razu.**

KLĘSKA ANGIELSKIEGO SYSTEMU GRY

Inny fachowiec piłkarski **Wisman** pisze po meczu: **Wielu z nas od dawna przewidywało klęskę, gdyż nasi zawodowcy zbyt lekko traktują sprawę. Nasi gracze, którzy obserwowali mecz mogli się przekonać do jakiego poziomu może dojść gra w piłkę nożną.**

MANCHESTER GUARDIAN w konkluzji artykułu omawiającego porażkę pisze: **Angielski styl gry został obalony przez drużynę kontynentalną. Zostaliśmy pokonani przez lepszy football i na to nie ma żadnego usprawiedliwienia.**

DAILY MAIL pisze m. inn.: **Ci którzy ostrzegali nas przed footballem kontynentalnym mieli rację. Tu mieliśmy dowód jak powinna być trenowana drużyna reprezentacyjna.**

To co pokazali Węgrzy — pisze **„DAILY MAIL"** — **chciałoby się oglądać na wszystkich spotkaniach piłkarskich. Gra ich była majstersztykiem. Jedenastu młodych ludzi zachwyciło wszystkich swym wspaniałym kunsztem piłkarstwa. Drużyna angielska była wyczerpana kondycyjnie przez szybkich Węgrów i została pokonana pod każdym względem.**

90 MINUT ZAMIAST 90 LAT

Wiele miejsca poświęciły spotkaniu londyńskiemu włoskie pisma sportowe.

Po raz pierwszy twierdza angielskiej piłki nożnej została zdobyta — głosi przez całą pierwszą stronę tytuł artykułu w **„CORRIERE DELLA SPORTO".** Autor artykułu stwierdza: **To co nie miało miejsca w ciągu 90 lat — stało się w ciągu 90 minut: po raz pierwszy Anglia została pokonana na swoiej wyspie przez narodową drużynę kontynentalną. W praktyce pół godziny wystarczyło Węgrom do zlikwidowania lwa brytyjskiego.**

Po szczegółowym opisie przebiegu gry pismo dodaje:

Węgrzy zatryumfowali przez całkowite uniemożliwienie walki przeciwnikowi, kończąc spotkanie co najmniej o pół godziny wcześniej i upokarzając przeciwnika swoją kapitalną grą, w toku której wyłoniły się takie indywidualności jak Borsik, Puskas i Hidegkuti. Nie obawiają się oni dzisiaj porównania z jakimikolwiek innymi graczami na świecie. W samej rzeczy nigdy jeszcze zwycięstwo nie było tak całkowite i wyraźne.

„GAZZETTA DELLO SPORT" pod 5-szpaltowym tytułem: **„Niebywała gra drużyny węgierskiej upokorzyła Anglików"** stwierdza, że był to najlepszy mecz Węgrów od dwóch lat.

Była to gra godna wielkiego opisu. Siła, fantazja, szybkość, werwa, umiejętności taktyczne, drybbling, zaskoczenie, akrobatyczne opanowanie piłki — to atuty, którym nikt nie był w stanie się oprzeć. Żaden z mistrzów angielskich nie był w stanie — jak wyraża się autor — **„uratować twarzy".**

TERAZ DOPIERO WIDZIMY ŻE BARDZO MAŁO UMIEMY

Jeden ze specjalnych wysłanników paryskiego **„L'Equipe"** A. Bozon przetelefonował z Londynu wywiady z graczami i trenerami francuskimi, którzy oglądali spotkanie. J. Prouff, były reprezentant Francji nie ukrywa swojego zachwytu. Jego zdaniem **Węgrzy przewyższali swoich przeciwników pod każdym względem.** Znany piłkarz szwedzki Jonsson, grający obecnie w jednej z drużyn paryskich stwierdził lapidarnie:

Po tym, czego byłem świadkiem zastanawiam się czy nie sprzedać swoich butów.

Trenerzy francuscy żałują, że nie wszyscy gracze i trenerzy widzieli mecz londyński; gdyż jak się jeden z nich wyraził:

„Po takim meczu człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że musi się jeszcze prawie wszystkiego uczyć"!

ANGLICY UCZNIAMI WĘGRÓW

Dziennik szwajcarski: **„GAZETE DE LOZANNE"** pisze **Węgierscy napastnicy przez większą część spotkania robili na boisku co chcieli i we wszystkim wysoko prześcignęli Anglików.**

„Fenomenalne!" pisał dziennik szwedzki „Stockholm Tidningen" **Tak musimy określić grę Węgrów. Na tym spotkaniu Węgrzy byli mistrzami a Anglicy ich uczniami.**

Zachodnio - Niemiecka Agencja Prasowa — (D.P.A.) podała:

— Obecni na meczu fachowcy jednogłośnie stwierdzili, że na angielskiej ziemi nigdy jeszcze nie zagrała tak wspaniale zagraniczna drużyna i zagraniczni gracze jak Puskas czy Bozsik. Węgierscy piłkarze pokazali w Londynie grę przechodzącą najśmielsze oczekiwania.

Federacje protestują przeciwko pomysłom komisji mr. Brundage

Pisaliśmy ostatnio o rozbijackich wnioskach komisji powołanej przez mr. Brundage celem skrócenia w myśl amerykańskich interesów programu najbliższych Igrzysk Olimpijskich. Pisaliśmy też wówczas że wnioski te spotykają się z oporem wszystkich uczciwych sportowców i działaczy sportowych. Nie upłynęło wiele dni, a mamy już tego potwierdzenie.

W Brukseli obradował ostatnio Komitet Europejski Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. W obradach wzięli m. in. udział przedstawiciele ZSRR, Anglii, Belgii, CSR, Holandii, Niemiec zach, Szwecji, Turcji i Włoch. W czasie obrad postanowiono zdecydowanie odrzucić propozycje wspomnianej już komisji, która żądała skreślenia z lekkoatletycznych konkurencji kobiecych dysku i kuli. Jednocześnie postanowiono żądać od MKOl by do programu olimpijskiego włączono dodatkowo bieg na 800 m i pięciobój kobiet.

Również w Brukseli obradował ostatnio Komitet Wykonawczy AIBA z udziałem przedstawicieli Francji, Anglii, Irlandii, Włoch, Szwecji, Belgii oraz Polski. W czasie obrad postanowiono odrzucić inną propozycję komisji, dążącą do zniesienia zawodników rezerwowych w olimpijskim turnieju bokserskim. Komitet Wykonawczy AIBA postanowił wystąpić w tej sprawie ze sprzeciwem wobec MKOl.

Ciekawe dla naszych lekkoatletów są inne postanowienia Komitetu Europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, odnoszące się do najbliższych mistrzostw Europy. Oto ważniejsze z nich:

a) do jury d'appel mistrzostw wybrano: Kalinina (ZSRR), Eriksona (Szwecja), Pail (Anglia) Mericamp i Seurin (Francja);

b) ustalono następujące minima dla zakwalifikowania się do finałów: mężczyźni — wzwyż — 1.90, w dal — 7.10, tyczka — 4.05, trójskok — 14.50, kula — 14.50, dysk — 45.00, oszczep — 63.00, młot — 51.00.

Kobiety: wzwyż — 1.50, w dal — 5.30, kula — 12.30, dysk — 40.00, oszczep — 40.00. Do finałów w konkurencjach technicznych postanowiono dopuszczać maksimum po 9 zawodników lub zawodniczek;

c) do mistrzostw Europy, które odbędą się w Bernie (Szwajcaria) zgłosiło się dotychczas 26 państw.

d) w ostatnim dniu mistrzostw odbędzie się aż 12 finałów: 110 m pł, wzwyż, młot, 200 m, 400 m pł., 1.500 m, oszczep, 5.000 m, 4 x 100 m, 4 x 400 m oraz 200 m kobiet i 4 x 100 m kobiet.

Sukces Polski i CSR w łuczniczych zawodach korespondencyjnych

Jak donosi prasa czechosłowacka Międzynarodowa Federacja Łucznicza w Sztokholmie dokonała ostatnio podsumowania wyników międzynarodowych zawodów korespondencyjnych o mistrzostwa świata w łucznictwie. Zawody te zakończyły się wspaniałym sukcesem reprezentantów krajów demokracji ludowej — Polski i Czechosłowacji.

W konkurencji drużynowej kobiet zwyciężyła Polska 4033 pkt. przed Szwecją 3927 pkt., Finlandią 3901 pkt., Wielką Brytanią, Francją, Australią i CSR.

W konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce zajęła — Spychalowa, osiągając 1581 pkt., 2) Spry (Australia) — 1566 pkt., 3) Yung (Wielka Brytania) — 1464 pkt., 4) Ypson (Szwecja) — 1404 pkt., 5) Axlund (Szwecja) — 1395 pkt., 6) Mylymen (Finlandia) — 1352 pkt., 7) Cruypennick (Francja), — 1321 pkt., 8) Santaoja (Finlandia) — 1320 pkt., 9) Karolova (CSR) — 1257 pkt., 10) Long (Francja) — 1230 pkt.

W konkurencji drużynowej mężczyzn zwycięstwo odniosła Czechosłowacja — 4518 pkt., 2) Dania — 4289 pkt., 3) Wielka Brytania — 4249 pkt., 4) Szwecja — 4212 pkt., 5) Nowa Zelandia — 4202 pkt. Polska zajęła szóste miejsce.

Indywidualnie zwyciężył Burton (Nowa Zelandia) — 1619, 2) Holbak (Dania) — 1562, 3) Nyman (Szwecja) — 1541, 4) Briza (CSR) — 1534, 5) Hadasz (CSR) — 1508, 6) Mazurek (Polska) — 1496 pkt., 7) Hunter (Poł. Afryka) — 1468 pkt., 8) Vokurka (CSR) — 1466, 9) Kavola (CSR) — 1457, 10) Kandell (Finlandia) — 1445.

W zawodach startowało 82 zawodników z 18 państw i 60 zawodniczek z 16 państw.

Konferencja naukowa i walny zjazd Stow. Lekarzy Sportowych

W sobotę, 28 bm. odbyła się w Poznaniu konferencja naukowa i walny zjazd Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych. Konferencję zagaił rektor Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu, dr med. Kamiński.

Referaty wygłosili dr dr.: W. Sidorowicz, W. Czarnocka-Karpińska (W-wa), St. Grochmal, M. Łukawska, Z. Knychalska (Kr), E. Preisler, H. Ziemiacka, Fr. Jaroszewski, Fr. Sokołowski i St. Wasilewska (Pozn.).

Po referatach odbyła się dyskusja.

W godzinach popołudniowych uczestnicy konferencji wzięli udział w walnym zjeździe SLS.

Z notatnika sprawozdawcy

SALA konferencyjna była jeszcze pusta, a w holu gmachu Związku Nauczycielstwa toczyła się już... wstępna dyskusja.

Młodzi robotnicy, uczniowie i członkowie LZS-ów przeglądali listę uczestników narady, raz po raz wydając okrzyki radości. Cieszyli się, że zobaczą wreszcie tych, co szeroko rozsławili

Maria Legieta delegatka Skarżyska

w tym roku imię polskiego sportu. Znacie ich wszyscy.. Sidło, Ciachówna, Zabłocki, Roj-Gąsienica, Kocerka, należą nie tylko do najlepszych sportowców Polski, ale są również czołówką europejską, a nawet światową. Dobrze by było mówili młodzi delegaci, gdyby takich Sidłów, Rojów i Zabłockich było w Polsce więcej i to w każdej dyscyplinie sportu.

PODCZAS pierwszej przerwy w dyskusji nad referatem sekretarza ZG ZMP tow Wegnera podszedł z wyciągniętymi rękoma do rekordzisty Polski mistrza sportu Lewandowskiego — uśmiechnięty Królak:

— Chodź niech cię uściskam — powiedział — dobry byłeś na mównicy... Kochany — tylko nie porzuć dla niej... bieżni.

— Nie mart się Stasiu — odpowiedział Lewandowski — na pewno potrafię pogodzić lekkoatletykę... z wygłaszaniem referatów.

Po wypowiedzi Królaka podobną koleżeńską pochwałą zrewanżował się naszemu czołowemu kolarzowi Lewandowski.

DOSTAŁO się na naradzie... piłkarzom. — Posłuchajmy anegdotki, którą opowiedział wiceprzewodniczący GKKF Kędziorek.

...Jeden piłkarz po zakończeniu sezonu zanim rozpoczął grę w następnym sezonie był kolejno członkiem kilku zrzeszeń, które drogą licytacji podwyższały same korzyści, jakie mogą mu zapewnić. W końcowym wyniku koszty przeprowadzki tego zawodnika wynosiły 15 tys zł. plus mieszkanie i dogodne warunki treningowe. Chociaż to tylko anegdotka — chyba wszystko jasne. Wśród wielu pseudo-działaczy polskiego piłkarstwa gnieździ się jeszcze zgniła metoda polowania... na talenty (czytaj kaperownictwo) z którą ZMP-owcy muszą walczyć.

WIELKIE ożywienie na sali wywołało bojowe wystąpienie delegatki ze Skarżyska tow. Legiety. Mówiła ona o miejscowej Radzie Koła Kolejarza, której członkowie obdarzają piłkarzy na zakończenie sezonu (żeby lepiej grali) ...po butelce wina, o naczelnym dyrektorze, co poluje na przyjezdnych piłkarzy i o nauczycielu wf, który lekcje przysposobienia sportowego odstępuje innym wykładowcom.

Skąd u tow Legiety taka duża znajomość zagadnień sportowych?

Odpowiedzieć nie trudno...

Młoda nauczycielka wiejska i lekkoatletka jest jednym z nielicznych aktywistów ZM ZMP w Skarżysku, którzy żyją sportem i dbają o jego właściwy rozwój.

NAJWIEKSZE zainteresowanie naradą wykazali... LZS-owcy i junacy SP z województwa krakowskiego. Nadesłali oni do Prezydium Narady wiele gratulacyjnych telegramów, w których donoszą o licznie podejmowanych zobowiązaniach dla uczczenia Narady ZMP i II Zjazdu PZPR.

W ramach zobowiązań kilkanaście LZS-ów, a między innymi LZS-y przy 26 i 8 brygadzie SP, przyrzekają gremialnie zaprenumerować wiejskie wydanie „Przeglądu Sportowego". Zobowiązanie to świadczy o popularności, a zarazem o zrozumieniu roli i znaczenia naszego młodego wiejskiego pisma sportowego.

POD adresem Krajowej Narady nadesłały również liczne depesze SKS-y woj. krakowskiego. W jednej z nich czytamy:

My członkowie ZMP przy Liceum Ogólnokształcącym w Myślenicach doceniając ważność rozwoju kultury fizycznej, życzymy Wam Towarzysze pomyślnych obrad i czekamy z niecierpliwością na nowe wskazówki, zmierzające do podniesienia naszej sprawności fizycznej.

Szkoda tylko, że na naradzie zabrakło w dyskusji głosów członków SKS-ów. Jedna tylko wypowiedź owiekuna SKS-u z Raciborza tow. Sowy to na pewno za mało.

AWF reprezentowało na naradzie 5 delegatów: Rektor Kosman, przewodniczący ZU ZMP Skorowski, oraz czołowi sportowcy Polski: Roj-Gąsienica, Sidło i Ciachówna, która zasiadała w Prezydium. Źle się jednak stało, że nikt z nich nie zdążył zabrać w dyskusji głosu. Co prawda obrady skończyły się w momencie, kiedy do dyskusji zgłoszonych było jeszcze... ponad 30 delegatów, ale fakt faktem, że ani oni, ani delegaci WSWF-ów z terenu nie doszli do głosu.

*

Wielu czytelników zaciekawi zapewne to, o czym mówił na naradzie przedstawiciel prasy Oczywiście o krytyce...

Czy ZMP odpowiada na krytykę prasy sportowej? — postawił pytanie tow Rzeszot ze „Sztandaru Młodych" Niestety..

Otrzymujemy odpowiedzi z Rad Zakładowych i Kół Sportowych, ale nie od naszej organizacji młodzieżowej. Na artykuł „Sztandaru Młodych" — Sprawa nie tylko Klemińskiej — odpowiedział SKS, Rada Pedagogiczna i Koło Rodzicielskie... tylko nie Zarząd Szkolny ZMP".

*

Zagadnienie turystyki znalazło również swoje odbicie na naradzie. Na ten temat mówił tow. Nowicki z Krakowa.

Wypowiedź jego wykazała, że turystyka nie jest dostatecznie uprawiana przez młodzież (brak zainteresowania ze strony ZMP), że w dalszym ciągu jest urażana w dużym stopniu za sport... dla starszych panów.

*

„Krystyna Pajda jedzie do Warszawy na Krajową Naradę ZMP" — pisały „Nowiny Rzeszowskie" — wyrażając jednocześnie nadzieje, że będzie ona godnie reprezentowała w stolicy — swoje miasto. 19-letnia ZMP-ówka, pilotka rzeszowskiego aeroklubu, pracownica woj. oddziału Narodowego Banku Polskiego nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Mówiła pewnym głosem o sukcesach swojego aeroklubu (nie są one jednak rezultatem troski ZMP), o podejmowanych zobowiązaniach i o pracy na przyszłość. Jej aeroklub zdobędzie dla szybownictwa... rzeszowska wieś

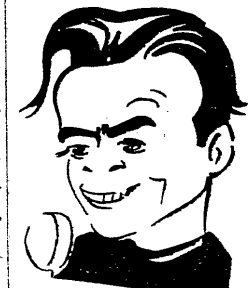

Delegat Krakowa kol. Nowicki

(Lech)

Kto i kiedy będzie korzystał ze sztucznego lodowiska warszawskiego

SZTUCZNE lodowisko w Warszawie administrowane jest przez Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych. Gospodarzem lodowiska jest St. KKF. Ostatnio specjalna komisja dokonała przydziału godzin użytkowania lodowiska, uwzględniając życzenia poszczególnych zrzeszeń. Ustalono, że świadczenia za użytkowanie lodowiska będą identyczne z tymi, jakie są na sztucznym lodowisku w Stalinogrodzie. Po doświadczeniach kilkutygodniowych przewiduje się ew. zmiany wysokości tych świadczeń.

Przydział godzin na sztucznym lodowisku w Warszawie jest następujący:

PONIEDZIAŁEK

6—7: łyżwiarstwo figurowe (Budowlani, Ogniwo)
7—8: łyżwiarstwo figurowe (Kolejarz, Stal)
8—10: łyżwiarstwo figurowe (CWKS)
10—13: hokej (od 7.XII Kolejarz Toruń)
13—15: przerwa na uporządkowanie lodowiska
15—16: łyżwiarstwo figur. (CWKS, Budowlani)
16—17: łyżwiarstwo figurowe (Ogniwo, Kolejarz)
17—18: łyżw. szybkie (CWKS, Kolejarz)
18—20: hokej (Zryw)
20—22: hokej (Gwardia)
22—24: hokej (Start)

WTOREK

6—7: łyżwiarstwo figurowe (Budowlani, Ogniwo)
7—8: łyżwiarstwo figurowe (Kolejarz, AZS)
8—11: hokej (Kolejarz Toruń)
11—13: hokej (Zryw)
13—15: przerwa
15—16: łyżwiarstwo figur. (CWKS, Budowlani)
16—17: łyżwiarstwo figurowe (Ogniwo, Stal)
17—18: łyżw. szybkie (Gwardia, Budowlani, Stal)
18—20: hokej (Kolejarz (Pruszków)
20—22: hokej (Budowlani)
22—24: hokej (CWKS)

ŚRODA

6—7: łyżwiarstwo figurowe (Budowlani, Ogniwo)
7—8: łyżwiarstwo figurowe (Kolejarz, AZS)
8—11: hokej (Kolejarz)
11—13: hokej (Gwardia Bdg.)
13—15: przerwa
15—16: łyżwiarstwo fig. (CWKS, Budowlani)
16—17: łyżwiarstwo figurowe (Ogniwo, Kolejarz)
17—18: hokej (CWKS, Kolejarz)
18—20: hokej (CWKS)
20—22: hokej (Start)
22—24: hokej (AZS)

CZWARTEK

6—7: łyżwiarstwo figurowe (CWKS, Ogniwo)
7—8: łyżwiarstwo figurowe (AZS, Kolejarz)
8—11: hokej (Kolejarz)
11—13: hokej (Zryw)
13—15: przerwa
15—16: hokej (CWKS, Kolejarz, AZS, Budowlani)
16—18: ślizgawka ogólna
18—20: hokej (Spójnia)
20—22: hokej (Kolejarz Pruszków)
22—24: hokej (CWKS)

PIĄTEK

6—7: łyżwiarstwo figurowe (Budowlani, Ogniwo),
7—8: łyżwiarstwo figurowe (Kolejarz, AZS)
8—10: hokej (CWKS)
10—13: hokej (Kolejarz Toruń)
13—15: przerwa
15—16: hokej (CWKS, Budowlani)
16—17: hokej (Ogniwo, Kolejarz)
17—18: hokej (Gwardia, Budowlani, Stal)
18—20: hokej (AZS)
20—22: hokej (Gwardia)
22—24: hokej (Budowlani)

SOBOTA

6—7: łyżwiarstwo figur. (CWKS, Budowlani)
7—8: łyżwiarstwo figurowe (Ogniwo, Kolejarz)
8—10: hokej (CWKS)
10—12: hokej (Kolejarz Toruń)
12—14: przerwa
14—17: ślizgawka ogólna
17—18: przerwa
18—22: imprezy
22—24: hokej (Start Stryków)

NIEDZIELA

6—7: łyżwiarstwo figur. (CWKS, Budowlani)
7—8: łyżwiarstwo figurowe (Ogniwo, Kolejarz)
8—9: łyżwiarstwo szybkie (Stal, (AZS)
9—10: łyżwiarstwo szybkie (CWKS, Ogniwo)
10—11: łyżwiarstwo szybkie (Budowlani, CWKS, Gwardia, Kolejarz, Stal)
11—14: ślizgawka ogólna
14—16: przerwa
16—20: imprezy
20—22: hokej (Unia Chodaków)
22—24: hokej (Spójnia)

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 90
Telefony: Redaktor Naczelny 89116
Sekretarz Redakcji — 82604 i 89106.
Dział listów i korespondencji — 89660, Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13
Warszawa, ul. Marszałkowska 8
telef. 80711 i 88251, wewn. 56
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze
Warunki prenumeraty: mies. 4 zł, kwart. 12 zł, rocznie 48 zł.
Administracja
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 6211/B 4-B-20987

CWKS wygrał z Kolejarzem 15:5

Piękna walka Kruży z Soczewińskim

WARSZAWA, 29.11. CWKS — Kolejarz Gdańsk 15:5. Wyniki (na I miejscu pięściarze CWKS): Kaszuba wypunktował Białego, Woźniak zwyciężył Cyrsona, Kruża pokonał Soczewińskiego, Niedźwiedzki zremisował z Milewskim, Nowak wygrał z Sebastiańskim, Czajecki zwyciężył Poleksa II, Derkowski uległ Bańkowskiemu, Dampc został zdyskwalifikowany w III r. w walce z Poleksem I, Uczyński wygrał przez tko w I r. z Szandrachem, Gościański znokautował w I r. Szczypińskiego. Sędziowali: w ringu Idziak (Szczecin), na punkty — Miściorny (Poznań), Matura (Stalinogród) i Twardowski (Łódź). Widzów ok. 5.000.

Drużyna CWKS chociaż wystąpiła bez Drogosza i Grzelaka odniosła zdecydowane zwycięstwo nad młodą i słabiutką jeszcze drużyną Kolejarza. Pięściarze obydwu zespołów wykazali niedostateczne jeszcze przygotowanie kondycyjne i techniczne.

Wystawienie przez Kolejarza gdańskiego Szandraka w wadze półciężkiej, boksera zupełnie surowego, mającego małe pojęcie o sztuce bokserskiej wydaje się jakimś tragicznym nieporozumieniem, które poważnie obciąża kierownictwo gdańskiej drużyny i świadczy, iż lekceważy sobie ono zdrowie bokserów.

W meczu tym doszło do niezwykle interesującego pojedynku w wadze piórkowej pomiędzy mistrzem Europy Krużą, a Soczewińskim. Walka ta stała na bardzo wysokim poziomie i toczyła się wśród oklasków zachwyconej widowni. Był to boks w bardzo dobrym wydaniu. Od czasu mistrzostw Europy Warszawa nie była świadkiem tak interesującej walki.

Kruża wykazał znaczną poprawę formy w porównaniu z ostatnimi walkami. Świetną kondycję i dobrą technikę zademonstrował także Soczewiński.

Walkę rozpoczął Kruża od błyskawicznej serii celnych ciosów w zwarciu. Dobrze w tym dniu usposobiony Soczewiński starał się utrzymać swego przeciwnika lewym prostym na dystans. Kruża za sw. je piękne serie zbierał wiele oklasków. Walka była niesłychanie zażarta i toczyła się w niezwykle szybkim tempie. W II r. tempo walki jeszcze bardziej wzrosło. Kilka lewych prostych Soczewińskiego trafia do celu. Kruża jednak stosował piękne uniki, po których natychmiast przechodził do zwarcia, w których wyraźnie górował. W III r. obaj pięściarze w dalszym ciągu dali pokaz dobrego boksu. Soczewiński był lepszy na finiszu. Sędziowie ogłosili jednogłośnie zasłużone zwycięstwo Kruży.

W wadze lekkiej Milewski (Kol.) walczył z Niedźwiedzkim. Niedźwiedzki po ostatnim zwycięstwie nad Bazarnikiem był uważany za faworyta w tej walce. Stało się jednak inaczej. Po pierwszym skrzyżowaniu rękawic widać było, że Milewski przystąpił do tej walki z wielką wolą zwycięstwa. Narzucił on ostre tempo walki i raz po raz trafiał walczącego poniżej formy Niedźwiedzkiego. Niedźwiedzki walczył zbyt jednostronnie, polując na decydujący cios z lewej. Uznanie walki za nierozstrzygniętą wyraźnie krzywdzi Milewskiego, który w spotkaniu tym wykazał więcej inicjatywy.

Niezłą walkę stoczyli w wadze półśredniej Czajecki (CWKS) i Poleks II. Czajecki operował umiejętnie lewym prostym, utrzymując na dystans agresywnego przeciwnika. W III r. walka obfituje w silną wymianę ciosów, w której dokładniejszy jest pięściarz CWKS.

W wadze koguciej Woźniak (CWKS, trafił na ambitnie walczącego Cyrsona. Młody gdańszczanin przez 3 rundy stawiał dzielny opór rutynowanemu Woźniakowi, który nie mógł przedrzeć się przez jego szczelną gardę. Dopiero w III r. Woźniakowi udaje się ulokować szereg groźnych ciosów na korpusie i szczęce Cyrsona. W muszej Kaszuba (CWKS) po chaotycznej walce pokonał Białego. W lekkopółśredniej Nowak (CWKS) pokonał zdecydowanie Sebastiańskiego. W lekkośredniej Bańkowski (Kol.) zwyciężył po bezbarwnej walce Derkowskiego. Walka w wadze średniej pomiędzy Poleksem I (Kol.) a Dampcem była prowadzona nieczysto. W II r. obaj pięściarze otrzymują równocześnie upomnienie. Natomiast w III r. sędzia ringowy dyskwalifikuje Dampca po trzech kolejnych upomnieniach.

Krótki przebieg miały walki w wadze półciężkiej i ciężkiej. Uczyński (CWKS) już w pierwszej rundzie oszołamia Szandracha gradem ciosów i wygrywa walkę przez tko. W ciężkiej Gościański (CWKS) w pierwszej minucie walki celnym ciosem w żołądek nokautuje Szczypińskiego.

J. Wojdyga

Śliwa prowadzi na finiszu mistrzostw szachowych Polski

ŁÓDŹ, 29.11

Dogrywki odłożonych partii z XIII i XIV rundy przyniosły następujące wyniki:

Ziembiński zremisował z Dodą, Łuczynowicz zremisował z Witkowskim, Grąbczewski wygrał z Brzózką, Kwapisz przegrał z Dworzyńskim, Doda pokonał Makarczyka, Plater zremisował z Kwileckim.

W XV rundzie, rozegranej 26 listopada, padło aż 6 rozstrzygniętych wyników: Szapiel pokonał Dworzyńskiego, Brzózka wygrał z Kwapiszem, Gadaliński wygrał z Mięsowiczem, Grąbczewski przegrał z Witkowskim, Kwilecki uległ Ziembińskiemu, Makarczyk przegrał z Platerem. Partia Grynfeld — Szymański zakończyła się remisem.

W XVI, przedostatniej rundzie, rozegranej 27 listopada, zakończyło się aż 7 spotkań.

Wspaniale finiszujący Ziembiński (3,5 pkt. z 4 partii!) pokonał Platera. Po zwycięstwach z Szapielem, Szymańskim i Śliwą jest to czwarty sukces Ziembińskiego w turnieju. Ciejka wygrał z Kwileckim, Łuczynowicz pokonał Dodę. Mięsowicz przegrał z Witkowskim, Kwapisz uległ Gadalińskiemu. Grynfeld zremisował z Dworzyńskim a Makarczyk — z Szymańskim.

Partie Grąbczewski — Śliwa i Szapiel — Brzózka zostały odłożone.

Po 16 rundach prowadzi Śliwa — 10 pkt. (2 partie odłożone w lepszych pozycjach) przed Ziembińskim — 10 pkt., Szapielem — 9,5 pkt. (1 odł.), Brzózką — 9. pkt. (1 odł.), Makarczykiem, Platerem i Witkowskim — po 9 pkt.

W dogrywanych z poprzednich rund partiach turnieju szachowego o mistrzostwo Polski Śliwa zdobył 2 pkt. wygrywając z Łuczynowiczem i Grąbczewskim. Po tych zwycięstwach Śliwa ma 12 pkt. i zapewnił już sobie tytuł mistrza Polski.

Dwie pozostałe dogrywane partie dały następujące wyniki:

Ciejka pokonał Dodę, a Szapiel zremisował z Brzózką. W poniedziałek 30 bm. rozegrana zostanie ostatnia XVII runda turnieju.

J. Ch.

Serfözo (Węgry) i Gryka (Polska) Foto CAF

Zwycięstwo pływaków węgierskich

W Bytomiu

BYTOM 29.11 (tel. wł.). Po pierwszym dniu międzynarodowych zawodów pływackich pomiędzy młodzieżową reprezentacją Węgier a reprezentacją Stalinogrodu prowadzą Węgrzy 76:33.

Zawody przyniosły rozczarowanie licznym tutejszym zwolennikom pływania ponieważ żaden z zawodników Stalinogrodu nie zajął — jak to było w Warszawie czy w Poznaniu — pierwszego lub drugiego miejsca. Można to tłumaczyć w pewnej części tym, że zawodnicy Śląska dopiero rozpoczynają sezon, jednak nie jest to generalnym usprawiedliwieniem, lecz dalszym objawem kryzysu, w jakim znajduje się pływactwo Śląska.

Węgrzy osiągnęli rezultaty niższe, niż w poprzednich startach; niski poziom wyników tłumaczą oni zbyt wysoką temperaturą wody.

Z polskich zawodników można wyróżnić po pierwszym dniu jedynie Pogorzałek, która na 100 m mot. nawiązała walkę o drugie miejsce z węgierską zawodniczką Redl. W końcówce szybsza była Węgierka.

Młodzi reprezentanci Śląska w skokach do wody: 16-letni Bochenek i 20-letni Jońca zaprezentowali się zupełnie nieźle.

W piłce wodnej Polacy niewiele mieli do powiedzenia: Węgrzy przewyższali naszych zawodników kondycyjnie i w technicznym opanowaniu piłki. Śląsk wykazywał nadto braki w zgraniu; usiłował prowadzić grę otwartą, co przy większej szybkości przeciwników z góry skazane było na wysoką porażkę. (stp,)

WYNIKI

mężczyźni:

400 m dow.: 1) Zaborski — 4:58,7; 2) Hanag — 5:12,8; 3) Czubak — 5:22,2; 4) Krokoszyński — 5:36,0;

100 m grzbiet: 1) Magyar — 1:08,8; 2) Kliment — 1:10,5; 3) Wesołowski — 1:14,3; 4) Stolecki — 1:17,1;

100 m mot.: 1) Ats — 1:11,5; 2) Papp — 1:12,5; 3) Kraska — 1:15,1; 4) Don — 1:19,4;

4 × 200 m dow.: 1) Węgry — 9:09,8; 2) Stalinogród — 9:53,5;

skoki z trampoliny: 1) Gerlach — 138,43 pkt.; 2) Gynricsa — 132,86 pkt.; 3) Jońca — 107,41; 4) Bochenek — 97,15;

kobiety:

200 m żabka: 1) R. Szekely — 3:06,1; 2) Hunyadfi — 3:09,4; 3) Malinowska — 3:16,2; 4) Smoczek — 3:28,1;

100 m dow.: — 1) Kato Szöke — 1:08,5; 2) Garay — 1:10,9, 3) Milnikiel — 1:13,5; 4) Dzikówna (S) — 1:15,8;

100 m mot.: 1) Karpaty — 1:25,7; 2) Redl — 1:28,8; 3) Pogorzałek — 1:29,3; 4) Wencel — 1:34,9;

4 × 100 m zm.: 1) Węgry — 5:26,2; 2) Stalinogród — 5:42,7;

Piłka wodna: młodzieżowa reprezentacja Węgier — reprezentacja Stalinogrodu 13:1 (6:1). Bramki dla Węgier zdobyli: Karpati i Zador — po 5, Jasko — 2, Kiriczi — 1; dla Stalinogrodu — Procel. Sędziował Laky (W).

W Poznaniu

POZNAŃ, 26.11 (tel. wł.). Międzynarodowe zawody pływackie między młodzieżową Reprezentacją Węgier a reprezentacją Poznania, zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny węgierskiej 115:62.

Zawodnicy węgierscy zademonstrowali wysoką technikę pływania, bezbłędne nawroty i nadzwyczajną płynność ruchów. Na 10 indywidualnych biegów zaledwie jeden wyścig zakończył się zwycięstwem zawodników poznańskich. **Zdecydowane zwycięstwo uzyskała Alicja Klemińska, która dystans 100 m st. mot. przepłynęła w czasie 1:21,5 czyli o 0,5 sek. gorszym od rekordu Polski.**

kobiety:

100 m st. grzbiet. — 1) Hunyadfi (Węgry) — 1:17,2, 2) Pajor (Węgry) — 1:22,0, 3) Przyborowicz (P) — 1:26,3, 4) Szulc (P) — 1:29,5;

100 m st. dow. — 1) Szöke (W) — 1:07,8, 2) Garay (W) — 1:11, 3) Cedro (P) — 1:15,7, 4) Drabik (P) — 1:24,3;

200 m st. klas. — 1) Szekely (W) — 3:00,7, 2) Hunyadfi (W) — 3:05,7, 3) Gryka (P) — 3:07,6, 4) Opalanka (P) — 3:27,7;

100 m st. mot. — 1) Klemińska (P) — 1:21,5, 2) Karpati (W) — 1:26,4, 3) Redl (W) — 1:27,3, 4) Kurkówna (P) — 1:29,4;

400 m st. dow. — 1) Szekely (W) — 5:38,3, 2) Csuhany (W) — 5:47,0, 3) Werakso (P) — 5:56,7, 4) Wojtuś (P) — 7:13,6;

4 × 100 m st. zmien.: 1) Węgry — 5:22,8, 2) Poznań — 5:36,7;

Skoki z trampoliny: 1) Chrząszczówna (P) — 115:51 pkt., 2) Scholz (W) — 11,20 pkt.

mężczyźni —

200 m st. grzbiet. — 1) Magyar (W) — 2:31,7, 2) Lutomski (P) — 2:34,6, 3) Kliment (W) — 2:39,7, 4) Sambala (P) — 2:41,9;

200 m st. mot. — 1) Papp (W) — 2:44,6, 2) Ats (W) — 2:44,9, 3) Cichoński (P) — 2:48,2, 4) Kruźlak (P) — 3:08,9;

400 m st. dow. — 1) Zaborsky (W) — 4:50,3, 2) Hanak (W) — 4:52,2, 3) Stelmaszyk (P) — 5:06,2, 4) Lutomski (P) — 5:08,6;

200 m st. klas. — 1) Fabian (W) — 2:48,7, 2) Połomski (P) — 2:50,4, 3) Bocskay (W) — 2:50,7, 4) Steciuk (P) — 2:53,5;

100 m st. dow. — 1) Dömötör (W) — 58,8, 2) Lewicki (P) — 1:00,5 min., 3) Karpati (W) — 1:00,8, 4) Tucholka (P) — 1:03,1;

4 × 100 m st. zmien. — 1) Węgry 4:37,8, 2) Poznań — 4:44,3;

skoki z trampoliny — 1) Gyurics (W) — 119,44, 2) Siak (W) — 115,49 pkt., 3) Baklarz (P) — 109,87, 4) Skotnicki (P) — 100,35.

W spotkaniu piłki wodnej Młodzieżowa Reprezentacja Węgier zwyciężyła reprezentację Poznania 21:3, (11:0).

II liga bokserska

POZNAŃ 27.11 (tel. wł.). Stal Poznań — Kolejarz Szczecin 12:8. Poznańska Stal zdobyła zasłużone dalsze 2 pkt., zwyciężając po zaciętych walkach Kolejarzy ze Szczecina. O zwycięstwie zadecydowała ostatnia walka (w. ciężka), w której Wieczorek (Stal) znokautował już w 1 r. Gorlacha. Ładną walkę stoczyli przedstawiciele wagi muszej. Dobrze wypadł Wojtkowiak, który walczył bardzo spokojnie operując ciosami na korpus i szczękę. Z drużyny szczecińskiej na wyróżnienie zasługuje Stachowicz w lekkiej, który przytomnie wykorzystał swój długi zasięg ramion oraz Piński.

Wyniki (na 1 m. zawodnicy Stali): Stylo wypunktował jednogłośnie Żmudę, Manelski wygrał w 2 r. przez dyskwalifikacje nieczysto walczącego Murawskiego. Sokołowski (Kol) zdobył punkty w.o., Sławiński przegrał wysoko ze Stachowiakiem, Kapturski pokonał twardego Nocunia, Kominek przegrał z Sadowskim, Dąbrowski uległ w 3 r. przez t.k.o. Pińskiemu, Wojtkowiakowi poddał się na początku 2 r. Wierzbicki, Franek zdobył punkty w.o., Wieczorek znokautował w 1 starciu Gorlocha.

ŁÓDŹ 29.11 (tel. wł.). Unia Piotrków — Budowlani Poznań 9:11. Wyniki (na 1 m. gospodarze) Brzóska zdobył punkty w.o., Łasek wygrał z Odorem przez t.k.o. w 1 r., Tomczyk został poddany Kałużnemu w 2 r., Adamczyk zremisował z Panke, Wojtasiński uległ Trąbce, Maciejczyk został wypunktowany przez Buczkowskiego, Cygan przegrał ze Szkudlarskim, Masiarek pokonał Staszewskiego, Wiśniewski został zdyskwalifikowany w 2 r. w walce z Mrówką, Stec zmusił Kaliskiego do poddania w 2 r.

POZNAŃ, 29.11 (tel. wł.). Gwardia Poznań — Kolejarz Warszawa 10:10. Już przed meczem Gwardziści prowadzili 6:2, na skutek braku zawodników warszawskich w w. muszej, półciężkiej i ciężkiej, a sami oddali punkty w. o. w lekko - średniej. Jeżeli do tego dodamy, że dwie walki skończyły się przed czasem, to musimy stwierdzić, że widowisko nie mogło zadowolić. Zawodnicy warszawscy byli zespołem bardziej wyrównanym, a lepiej wyszkolonym technicznie.

Wyniki: (na pierwszym miejscu Gwardia). Drozdzik zdobył punkty w. o. Liedke wypunktował Dzbańskiego, Szróma przegrał na punkty z Gałką, Mocek wygrał w 1 r. przez t. k. o. z Kołodziejkiem. Majewski uległ na punkty Durniokowi, Cerbiński przegrał w 2 r. przez t. k. o. z Rajewskim, Rzadkiewicz przegrał na pkt. z Jaroszem, Głowacki i Jądrzyk zdobyli punkty w. o.

W ringu sędziował Snowacki (Gdańsk), punktowali Ciesielski (Bydgoszcz), Eichler (Szczecin) i Bronik (Kielce).

KRAKÓW 29.11 (tel. wł.). Ogniwo Kraków — Kolejarz Gdynia 15:5. Wyniki (na 1 m. Kolejarz): Stalk pokonał Solocha, Lebiedziński zremisował z Gąsowskim. Kamulowski przegrał z Boczarskim. Andrzejewski przegrał przez dyskwalifikację w 2 r. z Leją, Beker przegrał z Biolikiem. Pluciennika poddał sekundant w 2 r. Błasiakowi. Kata przegrał z Rapaczem, Nawrocki przegrał z Kamińskim. Ziembicki znokautowany został w 1 r. przez Kraja. Szymański zwyciężył przez tko. w 3 r. Łukawskiego. Sędziował w ringu Zarycki (W-wa).

Poziom meczu był na ogół przeciętny; najładniejszą walkę stoczyli Beker i Biolik.

TABELE

I LIGA

1.	Gwardia Kraków	8:0	49:29
2.	CWKS W-wa	6:4	66:34
3.	Gwardia W-wa	5:3	37:41
4.	Gwardia Gd.	4:4	42:36
5.	Stal Łabędy	4:6	45:53
6.	Gwardia Słupsk	2:6	31:49
7.	Kolejarz Gd.	1:7	26:54

II LIGA

GRUPA I

1.	Włókniarz Łódź	8:0	52:26
2.	Gwardia Szcz.	6:4	58:42
3.	Stal Wrocław	5:3	46:34
4.	Ogniwo Bielsko	4:4	39:39
5.	Gwardia Poznań	4:6	39:61
6.	Kolejarz Bydg.	3:5	35:45
7.	Kolejarz W-wa	2:10	49:71

II GRUPA

1.	Ogniwo Kraków	7:3	62:38
2.	Budowlani Poznań	7:3	52:48
3.	Stal Poznań	6:4	51:49
4.	Gwardia Wr.	4:4	41:39
5.	Unia Piotrków	4:6	49:51
6.	Kolejarz Gdynia	4:8	53:69
7.	Kolejarz Szczecin	2:6	33:47

Gwardia Kr. i Stal Sosnowiec uzupełniły pucharową szesnastkę

WARSZAWA, 29.11. Kolejarz Warszawa — Gwardia Kraków 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Mordarski z karnego. Sędziował Kulczyk z Sosnowca.

Kolejarz: Grom, Śliwa, Wołosz, Łabęda, Chomiczuk, Szaliński, Misiak, Gawroński, Kruk, Szularz (Kulesza), Kobylański.

Gwardia: Jurowicz, Piotrowski (Talik), Szczurek, Flanek, Snopkowski, Jędrys, Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Rogoza, Mordarski.

Powtórzony mecz pucharowy, rozegrany w bardzo ciężkich warunkach podczas padającego bez przerwy deszczu, zakończył się zwycięstwem Gwardii. Jedyna bramka meczu padła 10 min. przed końcem spotkania z rzutu karnego, podyktowanego za odbicie piłki ręką przez jednego z obrońców Kolejarza.

Gwardia była w tym meczu drużyną lepszą i mogła rozstrzygnąć go już dużo wcześniej na swoją korzyść. W okresie zdecydowanej przewagi nad przeciwnikiem, atak Gwardii, grający mądrze i skutecznie w polu, nie wykorzystał wielu sytuacji podbramkowych, nie mogąc wskutek błota i ciężkiej piłki znaleźć ani razu drogi do bramki gospodarzy. Okazji ku temu było w pierwszej pół godzinie gry bardzo dużo, bowiem obrona Kolejarza czuła się źle na śliskim terenie i zrobiła bardzo dużo błędów. Bardzo odważnie, bezbłędnie i z dużym szczęściem grał tylko Grom, któremu Kolejarz zawdzięcza przede wszystkim fakt, iż Gwardia nie prowadziła do przerwy różnicą kilku bramek.

Kolejarz zmienił się bardzo po przerwie. W ataku, w którym przed zmianą boisk jedynym jasnym punktem był Kruk, zaczęło się trochę myśleć i Gwardia kilkakrotnie znalazła się w opresji. Gra wyrównała się, Jurowicz musiał często interweniować, a Grom miał okresy odpoczynku. Przebieg gry stał się bardziej interesujący i publiczność, której mimo zimna i deszczu zebrało się ok. 8.000 z niecierpliwością oczekiwała bramki mającej zadecydować o zwycięstwie lub wyeliminowaniu z dalszych rozgrywek pucharowych jednej z tych drużyn. Niestety napastnicy nie potrafili jej strzelić w wyniku dobrze przemyślanej akcji. **Padła ona z karnego, który wśród zwolenników Kolejarza niesłusznie wywołał zastrzeżenia i okrzyki pod adresem sędziego. Z naszego miejsca obserwacji przewinienie było widoczne i decyzja odnośnie rzutu karnego była słuszna. Niepotrzebne były tylko targi sędziego z zawodnikami i zasięganie opinii liniowego w tej sprawie.**

W drużynie Gwardii na wyróżnienie zasługuje Kohut i Kotaba (w pierwszej połowie), Jędrys, Szczurek i Jurowicz. W Kolejarzu bardzo dobrze zagrali tylko Grom i Kruk: bardzo słabo natomiast Wołosz. (a)

STALINOGRÓD 29.11 (tel. wł.). Stal Sosnowiec — Włókniarz Andrychów 4:1 (1:0). Bramki: Wspaniały — 2, Majewski i Krężel. Honorową bramkę dla Włókniarza zdobył Gawor. Sędziował Marcinkowski. Widzów ok. 6 tys.

Przez cały czas spotkania przeważali gospodarze, górując nad przeciwnikiem lepszym wyszkoleniem technicznym. W drużynie Stali wyróżnił się Krężel, zaś najpracowitszym zawodnikiem Włókniarza był Gromotko.

W ligach kosza

I LIGA

Kolejarz Poznań — Kolejarz W-wa 63:71 (34:42).

CWKS W-wa — Budowlani Toruń 45:40 (16:24).

Ogniwo Łódź — Stal Poznań 53:54 (29:24).

Spójnia Gdańsk — Spójnia Łódź 73:50 (42:19).

Gwardia Kraków — Włókniarz Łódź 86:47 (33:26).

1.	Gwardia Kr.	7:0	444:322
2.	Spójnia Gd.	6:1	439:364
3.	Stal Poznań	6:2	461:410
4.	Kolejarz W-wa	5:2	426:320
5.	CWKS W-wa	5:2	393:370
6.	Włókniarz Ł.	4:3	424:408
7.	Kolejarz Pozn.	3:5	443:453
8.	AZS W-wa	2:5	326:428
9.	Ogniwo Łódź	1:7	380:444
10.	Budowl. Tor.	1:8	424:520
11.	Spójnia Łódź	1:6	372:493

II LIGA

GRUPA POŁUDNIOWA

AZS Wrocław — Ogniwo Wrocław 39:43 (21:19).

Spójnia Kraków — Ogniwo Kraków 76:55 (32:24).

1.	Ogniwo Wrocław	2:0	122:70
2.	Spójnia Kraków	2:0	120:97
3.	AZS Wrocław	0:2	81:87
4.	Ogniwo Kraków	0:1	55:76
5.	Górnik Zabrze	0:1	31:79

GRUPA PÓŁNOCNA

AZS Szczecin — AZS Toruń 45:62 (23:26).

AZS AWF W-wa — Kolejarz Gdańsk 59:53 (30:26).

Kolejarz Toruń — Kolejarz Ostrów 36:40 (25:23).

1.	AZS AWF W-wa	2:0	120:112
2.	AZS Toruń	1:1	107:94
3	Kolejarz Ostrów	1:1	99:97
4.	Kolejarz Toruń	1:1	85:85
5.	AZS Szczecin	1:1	94:110
6.	Kolejarz Gdańsk	0:2	101:108

LIGA KOBIECA

Kolejarz Poznań — Kolejarz W-wa 63:57 (32:34).

AZS AWF W-wa — CWKS Kraków 32:58 (11:24).

Spójnia Gdańsk — Gwardia Poznań 34:40 (19:20).

Gwardia Kraków — Włókniarz Łódź 48:30 (25:10).

1.	Spójnia W-wa	6:1	377:219
2.	AZS W-wa	6:1	445:278
3.	Gwardia Kr.	5:1	241:210
4	Kolejarz W-wa	3:3	302:294
5.	CWKS Kraków	4:4	348:328
6.	Kolejarz Poznań	4:3	348:357
7	Włókniarz Łódź	3:5	364:406
8.	Gwardia Poznań	3:5	259:355
9.	Gwardia W-wa	1:6	193:332
10.	Spójnia Gdańsk	0:6	210:308

Siatkarze AZS AWF bez straty punktu w turnieju o Puchar GKKF

SZCZECIN 29.11 (tel. wł.). Ogólny poziom spotkań był średni; w sobotę grano słabiej niż w niedzielę, co było uzależnione od dostosowania się zespołów do warunków hali. Oświetlenie hali było słabe.

Gwardia Warszawa — Gwardia Wrocław 3:1 (13:15, 15:6, 15:9, 15:10).

Gwardia W-wa: Łaszcz, Pindelski, Czerwiński, Grochowski, Lenkowicz, Tucholski;

Gwardia Wr.: W. Maliszewski, St. Czerski, Jarosiński, Śliwka, Tuziński, Kurpios.

Warszawianie po słabej grze w pierwszym secie, przejęli następnie inicjatywę i nie dopuścili wrocławian nawet do wyrównanej walki. Gwardia Wrocław wystąpiła bez kontuzjowanego Antczaka, co osłabiło drużynę.

CWKS — Spójnia Szczecin 3:0 (15:10, 15:12, 15:12).

CWKS: Policewicz, Woźniczka Strelnikow, Grodecki, Mazurek, Zabokrzecki, Jarosiński.

Spójnia Szcz.: Szołomicki, Sosgórnik, Chomicki, Bielakow, Koter, Dudziński.

Spotkanie stało na średnim poziomie przy zdecydowanej przewadze CWKS.

Gwardia Wrocław — CWKS 3:2 (15:12, 11:15, 10:15, 15:8, 15:13).

W zespole Gwardii zamiast Tuzińskiego zagrał T. Maliszewski.

Walka była bardzo zacięta. Gwardia wygrała pierwszego seta przy obustronnej słabej grze. W drugim secie inicjatywę przejął CWKS, który wygrał tego i następnego seta, a w czwartym prowadził już 7:2, kiedy Gwardia, dając przykład dużego poświęcenia, zaczęła grać bardzo dobrze i wygrała seta do ośmiu. Zmiana ta wytrąciła CWKS z równowagi i nie potrafił on już odebrać przeciwnikowi inicjatywy w piątym secie.

Gwardia Warszawa — Spójnia Szczecin 3:2 (12:15, 15:13, 11:15, 15:12, 15:7).

Warszawianie rozpoczęli grę podobnie słabo, jak i w sobotnim meczu z Gwardią Wrocław, oddając pierwszego i trzeciego seta.

KRAKÓW 29.11 (tel. wł.) Rozgrywki klasy wydzielonej o Puchar GKKF w siatkówce męskiej przyniosły następujące rezultaty: **AZS AWF W-wa — AZS Łódź 3:0** (15:1, 15:3, 15:10), **Gwardia Gdańsk — AZS Kraków 3:1** (11:15, 15:8, 15:11, 15:12), **AZS AWF W-wa — Gwardia Gdańsk 3:2** (15:11 16:7, 9:15, 7:15, 15:11), **AZS Łódź — AZS Kraków 2:3** (7:15, 13:15, 15:11, 15:12, 15:15).

1.	AZS AWF W-wa	5:0	15:5	268:197
2.	Gwardia Wr.	4:1	13:10	306:289
3	Gwardia W-wa	3:2	12:11	301:274
4.	CWKS W-wa	2:3	10:10	249:262
5.	Gwardia Gd.	2:3	12:12	316:302
6.	AZS Kraków	2:3	9:12	247:272
7.	Sp. Szczecin	1:4	8:13	258:289
8.	AZS Łódź	1:4	8:14	254:304

O wejście do ligi hokeja na trawie

Stal Gliwice — Ogniwo Gniezno 0:0.

AZS Stalinogród — Kolejarz Toruń 5:0 (2:0).

AZS Stalinogród — Ogniwo Gniezno 1:0 (0:0).

Stal Gliwice — Kolejarz Toruń 2:1 (2:0).

TABELA

1.	Ogniwo Gniezno	7:3	6:3
2.	AZS Stalinogród	5:5	7:4
3.	Stal Gliwice	5:5	4:4
4.	Kolejarz Toruń	3:7	3:9

Potrójne zwycięstwo Łodzi w turnieju o Puchar Pokoju

WARSZAWA, 29.11

Trzydniowy II Klasyfikacyjny Turniej tenisa stołowego o Puchar Pokoju zakończył się po trójnym zwycięstwem Łodzi. Pierwsze miejsce w konkurencji kobiet i puchar przechodni redakcji Przeglądu Sportowego zdobyła Guzikówna (Wł. Łódź) która w półfinale wygrała ze Szmidtówną (Stal Radom) (turniej rozgrywany był systemem odpadania po dwu porażkach) i powtórzyła swój sukces nad radomianką w finale, bijąc mistrzynię Polski po zaciętej walce 3:2 (14:21, 22:20, 22:20, 13:21, 21:18). Guzikówna również po walce pokonała pozostałe finalistki.

Drugie miejsce zajęła Schmidtówna przewyższając jedynie stosunkiem małych punktów ze szłoroczną zdobywczynię pucharu Skuratowicz (Stal Gdańsk) oraz stosunkiem setów Hajnrychównę (Wł. Łódź). Te trzy zawodniczki wygrały po jednym spotkaniu.

W konkurencji mężczyzn bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Krygier (Sp. Łódź), wygrywając 3:1 z Arbachem, 3:1 z Roslanem i 3:0 z Gajem. Na drugim miejscu uplasował się Roslan (Ogn. Wrocław), zwyciężając 3:1 kolegę klubowego — mistrza Polski — Arbacha i 3:1 Gaja. Zeszłoroczny zdobywca pucharu — Arbach uplasował się dopiero na trzecim miejscu.

W punktacji drużynowej zwyciężyła również Łódź, zdobywając łącznie 39 pkt. przed Warszawą — 36 pkt. Stalinogrodem — 33, Wrocławiem — 27, Gdańskiem — 18 i Lublinem — 17.

W turnieju wzięło udział 258 ping-pongistów w tym 56 kobiet. W rozgrywkach, nie uczestniczyli jedynie zawodnicy dwu okręgów, a mianowicie Zielonej Góry i Krakowa. Były to więc nieoficjalne mistrzostwa Polski, tym bardziej że poziom zawodów był nadspodziewanie wysoki.

Porażka piłkarzy w Tiranie

(Dokończenie ze str. 1)

całkowitej przewagi zespołu polskiego Albańczycy po wypadzie Resmii zdobywają drugą bramkę. O przewadze Polaków najlepiej świadczy fakt, że Szymkowiak poza przepuszczonymi dwiema bramkami nie miał przed przerwą już ani jednego strzału na bramkę.

MIMO PRZEWAGI W POLU, ŻADNEJ BRAMKI

Po przerwie drużyna polska jest nadal w przewadze. W 4 min. Krasówka otrzymuje piłkę z prawego skrzydła, podciąga kilka metrów i w momencie, kiedy szykuje się do strzału, będąc sam na sam z bramkarzem, zostaje nieprawidłowo zaatakowany przez środkowego obrońcę drużyny albańskiej, przewraca się i traci piłkę. Sędzia uznaje interwencję obrońcy albańskiego za prawidłową i w ten sposób drużyna polska traci kolejną szansę na zdobycie bramki.

Przewaga zespołu polskiego utrzymuje się w dalszym ciągu. Przeciwnik, mając w zapasie dwie bramki, nastawił się obecnie całkowicie na grę defensywną. Nasi napastnicy mimo wzmożonych wysiłków, nie mogą przebić się przez linię obrony przeciwnika. Wszystkie akcje naszego napadu, wspomaganego często przez obu pomocników, kończą się na polu karnym Albanii.

PONIŻEJ SWYCH MOŻLIWOŚCI

Drużyna polska zagrała poniżej swych możliwości. Częściowym tylko usprawiedliwieniem jej słabej gry jest kilkudniowa ciężka podróż do Albanii i spowodowana tym przerwa w treningu oraz zbyt małe boisko, na którym rozegrany był mecz. Mimo to **niewykorzystanie kilku 100 proc. sytuacji nie wystawia naszym piłkarzom dobrego świadectwa i dowodzi, że ich słaba forma utrzymuje się nadal.**

Najlepszym i najrówniejszym zawodnikiem w drużynie polskiej był Durniok. Oprócz niego wyróżnili się Bieniek oraz Bartyla.

Drużyna albańska zagrała bardzo dobrze i ambitnie. Była też świetnie przygotowana do meczu. Najlepszymi w jej zespole byli bramkarz Vogli, któremu drużyna zawdzięcza ten sukces, środkowy obrońca Fagui, pomocnik Shakiri oraz napastnicy Borici i Resmia.

Drużyna polska rozegra w Albanii jeszcze dwa spotkania 6 i 13 grudnia br.

Nadał radiogramem

Józef Szleifer

Zwycięstwo Węgrów w powrotnej drodze

PARYŻ, 28.11 (tel. wł.). W drodze powrotnej z Anglii, piłkarska reprezentacja Węgier zatrzymała się w Paryżu, gdzie rozegrała pokazowy mecz z reprezentacją robotniczego przedmieścia Malakoff. Węgrzy wystąpili w tym samym składzie, w którym pokonali w Londynie Anglię 6:3, jedynie w bramce zamiast kontuzjowanego Grosicsa, grał Geller.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu węgierskiego 16:0 (7:0).

Na boiskach zagranicznych

MOSKWA, 29.11 (tel. wł.). Rozegrane w Leningradzie mistrzostwa ZSRR w gimnastyce przyniosły wiele niespodzianek. Drużynowo zwyciężyła reprezentacja Ukrainy, w której szeregach występował m. in. absolutny mistrz olimpijski Czukarin. Dotychczas nieprzerwanie od 1947 r. mistrzostwo zdobywała reprezentacja Moskwy, która obecnie zajęła drugie miejsce przed Leningradem.

W konkurencji indywidualnej najlepszym wśród mężczyzn był Czukarin, zdobywca trzech złotych medali (równoważnia, poręcze i koń). W ćwiczeniach dowolnych na poręczach Czukarin otrzymał maksymalną ocenę 10 pkt. W ćwiczeniach na kółkach zwyciężył Azarian (Armenia), w skokach po raz piąty — Berdijew (Moskwa), w ćwiczeniach wolnych — Muratow.

Wśród kobiet tytuły zdobyły: kółka i skoki — Dżugeli (Gruzja), poręcze — mistrzyni olimpijska Gorochowskaja (Ukraina), równoważnia — Mamin (Leningrad), ćwiczenia wolne — Rulewa (Moskwa).

MOSKWA, 29.11 (tel. wł.) W IX rundzie kobiecych mistrzostw ZSRR w szachach największe zainteresowanie wzbudziła partia mistrzyni świata Bykowej z ex-mistrzynią świata Rudenko. Partię odłożono w pozycji beznadziejnej dla Bykowej.

Po IX rundzie prowadzi Borysenko — 7 pkt. przed Robcową — 6 pkt.

PRAGA, 29. 11. (tel. wł.). Za trzy tygodnie hokeiści Czechosłowacji wyjeżdżają zagranicę. Reprezentacja A rozegra dwa spotkania w Szwecji oraz dwa w Norwegii. Reprezentacja B wyjeżdża na Węgry. W ostatnim sparringowym spotkaniu reprezentacja A pokonała drużynę B 6:1.

LONDYN, 29.11 (tel. wł.). Rozegrane w Wembley Pool w Londynie międzypaństwowe spotkanie w tenisie stołowym Węgry — Anglia zakończyło się zwycięstwem Anglii 5:4 mimo, że Węgrzy prowadzili już 4:1.

WIEDEŃ, 29.11 (tel. wł.). Na międzynarodowym turnieju szermierczym o nagrodę Wiednia szermierze węgierscy odnieśli szereg cennych sukcesów.

We florecie mężczyzn pierwsze miejsce zajął bez porażki Węgier Tilly — 7 zwycięstw, 2) Carpanede (Włochy) — 5; 3) Giusti (Wł) — 4; 4) Gyuricza (Węgry) — 3.

Floret kobiet: 1) Kiss Kato (Węgry) — 5 zwycięstw, 2) Filz (Austria) — 5; 3) Zsabka (Węgry) — 5; 4) Preis (Austria) — 4; 5) Elek Margit (Węgry) — 4.

Szpada: 1) Hevel (Szwajc) — 7 zwycięstw, 2) Balthazar (Węgry) — 6, 3) Sabre (Fr) — 5, 4) Rouset (Fr) — 4, 5) Sakovics (Węgry) — 4.

Szabla: 1) Gerevich — 7; 2) Karpati (obaj Węgry) — 5; 3) Loisel (Austria) — 5; 4) Papp (Węgry) — 4; 5) Comini (Wł) — 3.

PRAGA 29.11 (tel. wł.). W ub tygodniu hokeiści I ligi CSR rozegrali trzecią rundę. W grupie A prowadzi w tabeli Spartak Praga w grupie B Czerwona Gwiazda, w grupie C — Slavoj Czeskie Budziejowice.

Wyniki ostatnich spotkań: Czerwona Gwiazda — Spartak Pilzno 14:3, Spartak Praga — Tankista 6:4, Skrzydła Ojczyzny — Slovan Bratysława 11:1, Slavoj Czeskie Budziejowice — Spartak Kralovo Pole 6:2, Banik Ostrawa — Spartak Praga (Motorlet) 4:4.

PRAGA 29.11 (tel. wł.). Spartak Praga — kombinowana drużyna Wiednia 3:1 (2:0).

Na stadionie na Strachowie odbyło się w niedzielę międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Spartaka oraz kombinowaną drużyną Wiednia. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy, w stosunku 3:1 (2:0). Bramki zdobyli Tibenski — 2 i Pesek — 1.

Wiedeńczycy byli dla gospodarzy równorzędnym przeciwnikiem i tylko nieudolność strzałowa oraz niezdecydowanie pod bramką przeciwnika przeszkodziła im w uzyskaniu lepszego wyniku. Cały atak Wiednia z Walzhoferem na czele był dobrze zgrany, lecz operował raczej środkiem boiska. Jedyną bramkę zdobył Körner z rzutu karnego.

Po meczu w Londynie

LONDYN 29.11 (obsl. wł.) — Po zwycięskim meczu wszyscy piłkarze węgierscy udali się do Wembley Pool gdzie odbywało się międzypaństwowe spotkanie w tenisie stołowym Węgry — Anglia.

Wieczorem odbył się bankiet. Piłkarze węgierscy po bankiecie długo jeszcze siedzieli śpiewając ogniste czardasze i wspominając żywo ciekawsze momenty spotkania.

W czwartek Węgrzy zwiedzali Londyn spotykając się wszędzie z wyrazami najwyższego uznania. Wiele czasu zajęło członkom ekipy tłumaczenie artykułów prasy angielskiej, która popada łatwo z jednej krańcowości w drugą. Przed spotkaniem pisała hymny pochwalne na cześć jedenastki angielskiej, która rzekomo miała mecz w kieszeni. Teraz natomiast bezlitośnie chłoszcze swych piłkarzy i władze sportowe, wyrażając się z kolei w superlatywach o grze Węgrów.

Piłkarze węgierscy wszędzie spotykali się z dowodami najwyższego uznania i sympatii. Dotychczas otrzymali ponad 10 tys. telegramów gratulacyjnych z całego świata. Najwięcej oczywiście z Ojczyzny i od samych Anglików. Tłumy łowców autografów polowały na nie przy każdej sposobności.

W czwartek Węgrzy oglądali film z meczu nakręcony przez Anglików. Także węgierscy filmowcy nakręcili pełnometrażowy film, który niebawem ukaże się na węgierskich ekranach.

W Londynie akcje węgierskiego futbolu stoją obecnie bardzo wysoko. Wiele śmiechu wywołują próby zagranicznych agentów zwerbowania czołowych węgierskich piłkarzy do przejścia na zawodowstwo.

Na głowę kierownika Angielskiego Związku Piłki Nożnej Waltera Winterbottoma padają istne gromy. Winterbottom na ataki te dał taką odpowiedź:

— Trzy czynniki przyczyniły się do zwycięstwa Węgrów. **Przede wszystkim absolutne panowanie nad piłką, i to w każdej sytuacji. Po drugie gra bez piłki, czyli przygotowanie lepszej pozycji do przyjęcia piłki. Po trzecie taktyczna dojrzałość.** W Anglii gra bez piłki nie jest doceniana i bardzo rzadko atakujemy ze zmianą pozycji.

Za zwycięstwo możemy winić tylko jedenastkę węgierską. **Możemy i musimy od niej wiele się nauczyć ponieważ w dzisiejszej dobie zespół ten gra najpiękniej i najskuteczniej a zatem najlepiej.**

W piątek wieczorem węgierscy piłkarze wyjechali z dworca Victoria w drogę powrotną, żegnani serdecznie przez angielskich sportowców.

Prawdziwe oblicze amatorskiego boksu za Oceanem

Tragiczne żniwo turnieju Golden Gloves

Na walki bokserów trzeba ściągnąć jak najwięcej ludzi, bo kieszenie amerykańskich menażerów nieustannie potrzebują dolarów. Stąd reklama, która pokazuje najbardziej krwawe, najbardziej brutalne fragmenty walk. Stąd fotografia, którą reprodukujemy z amerykańskiego miesięcznika „Ring", a która przedstawia zniekształconą wskutek uderzenia twarz czarnego pięściarza

W EUROPIE trwa już ożywiony sezon pięściarski. Nie ma tygodnia, by na ringach większych miast starego kontynentu nie odbywało się kilka spotkań międzypaństwowych, by nie nadchodziły wiadomości o niespodziankach, o nowych talentach, o nieoczekiwanych wynikach.

A wyniki te są rzeczywiście niekiedy bardzo dziwaczne. Po zwycięstwie w stosunku 18:2, jakie odnieśli bokserzy Niemiec zachodnich nad Szwecją, a więc tym zespołem, z którym za kilkanaście dni zmierzymy się na ringu w Sztokholmie, przyszła wiadomość o wysokim zwycięstwie, również 18:2, Irlandii nad Belgią. Ten ostatni wynik nie jest jednak zbyt wielką niespodzianką. Belgowie nigdy nie byli mocarzami ringów amatorskich, podczas gdy Irlandczycy zawsze mają do dyspozycji kilku dobrych pięściarzy.

Walkę na dwa fronty stoczyli amatorzy francuscy. Siedmiu z nich wyjechało do Argentyny, by wziąć udział w turnieju z udziałem reprezentantów Meksyku, Panamy, Kuby i gospodarzy — Argentyńczyków. W tym samym okresie inna drużyna zmierzyła się z reprezentacją Anglii w Londynie, przegrywając 6:14.

Turniej w Buenos Aires

Ciekawym wydarzeniem był turniej w Buenos Aires. Argentyńczycy, zwłaszcza u siebie, są bardzo niebezpiecznymi przeciwnikami. Dość przypomnieć, że oni właśnie w roku 1951 zdobyli w turnieju bokserskim, organizowanym w ramach Igrzysk Południowo - Amerykańskich, wszystkie 10 tytułów mistrzowskich, podczas gdy startujący w tym samym turnieju reprezentanci USA nie zdobyli żadnego. W czasie ostatnich Igrzysk Olimpijskich Argentyńczycy, chociaż wypadli gorzej niż w Olimpiadzie londyńskiej, zdobyli 1 tytuł wicemistrzowski (Pacenza w półciężkiej), kilku zaś z nich, a szczególnie Herrera (lekkośrednia) wykazało dobre przygotowanie do ciężkich walk.

Otóż w Buenos Aires Francuzi, wśród których znaleźli się znajomi z warszawskiego ringu z czasów mistrzostw Europy (Martin — kogucia, Daidi — lekkopółśrednia, Pierson — lekka) odnieśli kilka ładnych sukcesów, mimo znanej już na cały świat szowinistycznej postawy argentyńskich sędziów punktowych.

Murzyn z Martyniki, Martin zajął w turnieju pierwsze miejsce, a Ferrer (w lekkopółśredniej) podzielił I miejsce z Argentyńczykiem Guerra. Drugie miejsca zajęli: Annex (lekkośrednia), Daidi (półśrednia), Chapron (średnia) oraz Le Cudennec (półciężka). Tylko piórkowiec Ferrer, wskutek kontuzji łuku brwiowego, zajął dalsze miejsce.

„Amatorzy" z Panamy

Po powrocie do Europy trener drużyny francuskiej Vianney opublikował na łamach „Equipe" swe uwagi o turnieju.

„Największym atutem Argentyńczyków — pisze on — jest ogromna, niewyczerpalna żywotność. Ich najlepszymi zawodnikami byli półciężki Miteel i lekkośredni Saenz. Cała drużyna była doskonale przygotowana fizycznie i widać było, że szykowała się do startu w turnieju bardzo pieczołowicie".

Charakterystyczną informację przywiózł z Argentyny Vianney jeśli chodzi o pojęcie amatorstwa przez bokserów Panamy, kraju, w którym wpływ i styl sportu amerykańskiego widoczne są na każdym kroku. Vianney pisze na ten temat:

„Bokserzy Panamy, którzy zdobyli drugie miejsce w klasyfikacji zespołowej turnieju, używali wszystkich trików, typowych dla zawodowego boksu. Ich uderzenia głową były bardziej groźne niż pięści. Bokserzy ci są amatorami nowego typu — amatorami boksu i podróży, które są ich głównym zajęciem. Wyjechali oni w marcu z Panamy i przebywali na tournee po Ameryce Południowej... przeszło siedem miesięcy".

Uczniowie boksu amerykańskiego — pięściarze Panamy — **zaprezentowali w Buenos Aires brutalne metody walki.** A jak wyglądają te metody na amatorskich ringach USA?

Śmierć na ringu...

Sięgnijmy do miesięcznika „Ring", wydawanego w Nowym Jorku przez koła zbliżone do największych rekinów zawodowego boksu amerykańskiego, najrozmaitszych menażerów i bookmacherów. Panowie ci zaniepokoili się ostatnio wyraźnie. **W USA w roku ubiegłym 17 bokserów - amatorów zmarło w czasie walki na ringu bądź bezpośrednio po niej.** W roku bieżącym od stycznia do marca zanotowano dalszych 7 wypadków śmierci. Nie ma tu mowy o pięściarzach zawodowych, wśród których wskutek szalejącego w USA nieludzkiego wyzysku zawodnika, śmierć zbiera również obfite żniwo.

Ta wzrastająca nieustannie ilość wypadków śmiertelnych w boksie spowodowała, że odezwały się w USA głosy żądające prawdziwej kontroli nad boksem oraz usunięcia najrozmaitszych gangsterów, którzy są tam najczęściej panami sytuacji.

I wtedy odezwał się „Ring". Jego naczelny redaktor i publicysta — Nat Fleischer — oczywiście nie napisał słowa na temat brudów boksu zawodowego. Zaatakował jednak organizatorów boksu amatorskiego, chcąc w ich stronę zwrócić uwagę ludzi, którzy pragną położenia kresu zalegalizowanym morderstwom na ringu.

...oraz jej przyczyny

I właśnie dzięki temu mogliśmy otrzymać garść starannie dotąd ukrywanych wiadomości o amatorskim boksie w USA. Oddajemy głos Fleischerowi:

„W ciągu ostatnich trzech lat uczestnicy turnieju o „złote rękawice" (Golden Gloves) ponieśli więcej ciężkich kontuzji, niż w ciągu całej historii boksu. Skąd ta zmiana?

Odpowiedź jest prosta. Ci, którzy kontrolują turnieje o „złote rękawice", rozgrywane na terenie całego kraju, myślą tylko o ilości startujących, a nie o jakości. Jakikolwiek chłopiec, który nie miał nawet rękawicy na ręku, może startować w turnieju o „złote rękawice". W ten sposób chłopcy, którzy nie znają sztuki samoobrony, nie mają wystarczającego doświadczenia, by uniknąć ostrych ataków, nie znają techniki bokserskiej, dopuszczani są do startu w sporcie, który wymaga czegoś więcej niż upodobania. Organizatorzy turniejów o „złote rękawice" polują na rekordowe ilości startujących. I uzyskują je.

Uzyskują jednak zgłoszenia od chłopców, którzy nie są przygotowani do startu. Fakt ten jest według mego zdania główną przyczyną siedmiu zgonów w roku bieżącym".

„Złote rękawice" — dla organizatorów

Oczywiście Fleischer, spychając całą winę na organizatorów turnieju dla bokserów amatorów, nie uchylił w pełni rąbka tajemnicy, kryjącej się za turniejem o „złote rękawice". **Nie powiedział czemu organizatorzy dopuszczają każdego do turnieju, czemu idzie im o ilość a nie o jakość, czemu dotąd policja amerykańska, tak gorliwa jeśli chodzi o gnębienie wolności, o prześladowanie wszystkiego co postępowe, nie zamknęła ani jednego z tych morderców młodych chłopców — uczestników turnieju jakby na ironię nazwanego — „złote rękawice".** Rękawice te — złote dla jego organizatorów, za którymi kryje się wielki prasowy koncern amerykański — są złowieszcze dla ich uczestników.

A dlaczego jednak, mimo ciężkich kontuzji i wypadków śmiertelnych, młodzi chłopcy amerykańscy, startują w tym turnieju? Startują tym liczniej, im cięższe są warunki życia w USA, im większe jest bezrobocie. **Startują dlatego, że marzą o odskoczni do boksu zawodowego, że szukają okazji do wybicia się jako amatorzy, by potem zdolności swe zaprzedać za parę dolarów nigdy dość sytym zysków menażerom.**

Przeciętna kariera zawodowca

A jak potem wygląda przeciętna kariera zawodowca?

Nie mówiąc o kilkunastu wybitnych talentach, które w ciągu długiej kariery potrafiły mimo wyzysku menażerów odłożyć trochę dolarów na starość, inni staczają się najczęściej na dno nędzy, umierają, jak były mistrz świata Al Brown na gruźlicę w zatłoczonych miejskich szpitalach amerykańskich.

Wystarczy tu sięgnąć po inne wydawnictwo tego samego Nata Fleischera, po wydawany przez niego systematycznie rocznik boksu zawodowego. W roczniku tym wymienione są kolejne walki każdego pięściarza. I najczęściej wykaz ten wygląda następująco:

Rok np 1950 — zwycięstwo nad tym i tym na pkt., zwycięstwo przez k. o. przegrana na pkt., zwycięstwo na pkt. — słowem bilans dodatni.

Rok 1951 — bilans nieco słabszy. Ilość porażek rośnie.

Rok 1952 — przegrał przez k. o., przegrał przez k. o., przegrał przez k. o., przegrał na pkt., przegrał przez k. o., przegrał przez k. o. — i takim jednym z wielu nokautów kończy się najczęściej kariera kolejnej ofiary menażerów amerykańskich. Kariera oczywiście ringowa, gdyż potem, opuszczony przez wszystkich, człowiek taki wiedzie ponury żywot błagającego o wsparcie nędzarza-bezrobotnego. (w).

Z bukareszteńskiego Kongresu Międzynarodowej Federacji Siatkówki

W DNIACH 14—17 bm. obradował w Bukareszcie Kongres Międzynarodowej Federacji Siatkówki (FIVB) — przy udziale delegacji 19 państw (7 Federacji udzieliło pełnomocnictw — 12 wysłało swoich przedstawicieli).

Kongres w Bukareszcie umocnił jeszcze bardziej pozycje w Federacji przodujących w siatkówce światowej ZSRR i krajów demokracji ludowej, gdyż w nowoobranych władzach FIVB w tzw. Radzie Administracyjnej państwa te uzyskały absolutną większość.

Polska utrzymała swoją silną pozycję w FIVB, otrzymując stanowisko wiceprzewodniczącego Federacji oraz przewodniczącego jednej z dwu stałych komisji — Komisji Przepisów Gry.

Kongres na wniosek delegacji radzieckiej odrzucił projekt podziału członków Federacji na strefy administracyjne — stojąc na stanowisku, że może to osłabić znaczenie FIVB i spoistość organizacyjną.

Poważnym sukcesem była uchwała o zaliczeniu rozgrywek w ramach Festiwalów do Kalendarza Międzynarodowego FIVB (wniosek Rumunii). Już od roku 1955 FIVB obejmie patronat i kontrolę nad turniejami siatkówki podczas Festiwalu Młodzieży.

Z wielkim entuzjazmem przyjęli zebrani projekt rezolucji Kongresu w sprawie włączenia siatkówki do programu Igrzysk Olimpijskich. Mimo obecnych tendencji do ograniczenia ilości dyscyplin sportowych na Igrzyskach, siatkówka jest tak masowym sportem i o tak wysokim poziomie technicznym i taktycznym, że bezwzględnie należy się jej miejsce w programie Igrzysk.

Zgodnie z projektem uchwalonym przez Kongres udział w Olimpiadzie brałoby 8 drużyn męskich i o ile okaże się to możliwe 8 drużyn kobiecych. Eliminacjami do Igrzysk Olimpijskich byłyby mistrzostwa kontynentalne. Uwzględniając obecny układ sił — Kongres postanowił dopuścić 5 pierwszych państw z mistrzostw Europy, 2 z mistrzostw Ameryki i 1 z mistrzostw Azji.

Kongres zatwierdził kalendarz międzynarodowy, w którym zaplanowano:

Rok 1954 — chwilowo wolny wobec odmowy Brazylii na propozycję organizowania mistrzostw świata. Brazylii wyznaczono termin na danie ostatecznej odpowiedzi do 1. I. 1954 r.

Rok 1955 — mistrzostwa kontynentalne (Europy w Bukareszcie) i Festiwal Młodzieży.

Rok 1956 — ewentualny udział w Igrzyskach Olimpijskich.

Rok 1957 — w wypadku niewłączenia siatkówki do Olimpiady — mistrzostwa świata. Kandydaturę na organizację zgłosiła Francja. W tym samym roku Festiwal.

Rok 1958 — mistrzostwa kontynentalne. Kandydaturę na organizację mistrzostw Europy zgłosiła Jugosławia. Kongres kandydatury nie zatwierdził pozostawiając sprawę otwartą do przyszłego Kongresu.

Równolegle z obradami Kongresu pracowały obie Komisje Federacji.

Komisja Przepisów Gry **pod przewodnictwem delegata Polski mgr. Z. Krausa** dokonała olbrzymiej pracy przy opracowaniu projektu nowych przepisów i właściwym ich uszeregowaniu.

Całość prac wykonana została na podstawie propozycji radzieckiej i polskiej, przez członków obu tych delegacji przy współudziale sekretarza Federacji — Lenoir (Francja).

Komisja Arbitrażowa, **której przewodniczył delegat CSR — Kozak** zajęła się sprawą uporządkowania spraw sędziowskich. Kongres mianował 4 sędziów — sędziami międzynarodowymi, **w tej liczbie sędziego polskiego Wacława Wysockiego.** Ustalono, że spotkania międzynarodowe winny być sędziowane przez neutralnych sędziów międzynarodowych.

W ostatnim dniu obrad Kongresu złożone zostały sprawozdania z mistrzostw świata w Moskwie i Festiwalu w Bukareszcie. Oba sprawozdania zostały powitane gorącymi oklaskami.

Przewodniczący FIVB Paul Libaud (Francja) podziękował ZSRR i Rumunii za wzorową organizację tych imprez, podkreślił wysoki poziom sportowy i atmosferę przyjaźni i szlachetnej sportowej rywalizacji, jakie panowały na obu tych wielkich imprezach.

Kongres postanowił przyjąć do FIVB Federacje: Chin Ludowych, Austrii, Egiptu, Hiszpanii, Indii i Peru. Sprawę przyjęcia Finlandii i Filipin wobec niedopełnienia przez te Federacje warunków statutowych odłożono do przyszłego Kongresu.

Organizacja Kongresu przez Rumuński Komitet Kultury Fizycznej była bardzo sprawna, delegaci przyjęci zostali bardzo serdecznie i gościnnie co przyczyniło się do sprawnego przebiegu obrad. Po zakończeniu obrad gościnni gospodarze umożliwili delegatom zwiedzenie Bukaresztu oraz najpiękniejszych okolic Rumunii i jej ośrodków przemysłowych.

*

Delegacja radziecka przekazała za pośrednictwem przedstawicieli Polski serdeczne pozdrowienia dla naszych siatkarek i siatkarzy.

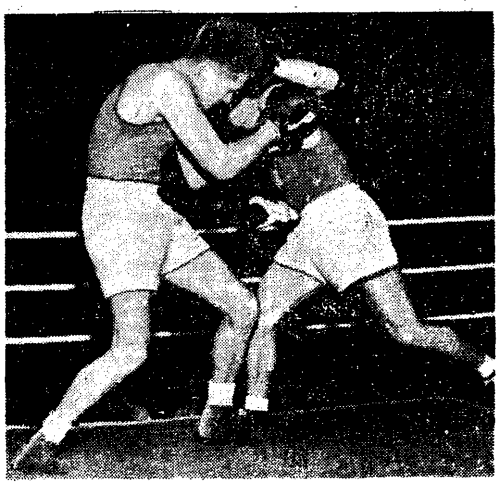

W boksie amatorskim w naszych krajach walczymy o to, by walki przeprowadzane były zgodnie z przepisami, by z ringów zniknęła wszelka brutalność. Na zdjęciu spotkanie między Węgrem Döri (z prawej) a reprezentantem CSR — Capl'em. Zwyciężył Döri

XI Kongres FSGT w walce o odrodzenie sportu francuskiego

W DNIACH od 8 do 10 listopada obradował w Marsylii XI Kongres francuskiej „Sportowej i Gimnastycznej Federacji Pracy" (FSGT), potężnej organizacji sportu robotniczego, liczącej ponad 200 tys. członków.

Cechą charakterystyczną tego Kongresu, w którym wzięło udział 600 delegatów z Francji i Afryki Półn., była troska jego uczestników nie tylko o sprawy Federacji, ale o całokształt zagadnień sportowych we Francji. M. in. analizowano na przykład przyczyny słabych wyników uzyskanych przez reprezentację Francji na Olimpiadzie w Helsinkach. Przyczyną tą — wedle wypowiedzi dyskutantów — jest słaba masowość sportu we Francji. Dowodem tego jest choćby ten wymowny fakt, że wśród 275 członków reprezentacji francuskiej w Helsinkach, było tylko 28 robotników i 4 chłopów.

Dlatego też XI Kongres FSGT postawił przed ruchem sportowym we Francji zadanie wzmożenia walki o jego masowość. Walka ta winna zmusić burżuazyjny rząd do uznania słuszności postulatów organizacji sportowych, do przyjścia im z pomocą finansową. Sportowcy francuscy nie przyjmują do wiadomości tłumaczenia się rządu wydatkami na wojnę w Indochinach, na wyścig zbrojeń. **„My uważamy** — stwierdził przewodniczący FSGT Robert Mension — **że miliardy potrzebne na rozwój sportu mogą być uzyskane ze zmniejszenia ogromnego budżetu wojennego, z zatrzymania działań wojennych w Indochinach".**

Postulaty wysunięte pod adresem rządu francuskiego przez XI Kongres FSGT zawierają żądanie:

— podwyższenia wysokości subwencji rządowych dla wszystkich organizacji sportowych we Francji, bez żadnej dyskryminacji politycznej, a tym samym przywrócenia tych subwencji dla FSGT;

— obniżki opłat kolejowych dla grup zbiorowych o 60 procent, aby w ten sposób wyrównać ostatnią podwyżkę cen biletów, która dotkliwie ugodziła w budżety klubów sportowych;

— przyznania natychmiastowych 10 miliardów franków kredytów i przygotowania kredytu 60 miliardów franków w budżetach na latach 1954, 55, 56, z przeznaczeniem na budowę urządzeń sportowych;

— urządzania instalacji sportowych dla szkół, z których młodzież mogłaby korzystać poza lekcjami;

— wywarcia nacisku na zakłady pracy państwowe i prywatne, jak też na administrację w celu budowania i urządzania terenów sportowych na miejscach pracy lub w bezpośrednim ich pobliżu;

— wprowadzenia w wojsku, które ma w swych szeregach blisko milion ludzi i które posiada do swej dyspozycji ogromne kredyty, bardziej nowoczesnych form wychowania fizycznego i poświęcenia większej ilości czasu na sport.

Powyższe postulaty spotkały się z entuzjastycznym poparciem nie tylko ze strony wszystkich zorganizowanych sportowców francuskich, bez względu na ich przynależność organizacyjną, ale i z poparciem szerokich warstw społeczeństwa. W chwili obecnej do rządu francuskiego napływają już setki petycji z podpisami dziesiątków tysięcy ludzi, popierających powyższe żądania.

Wokół tej wielkiej akcji zacieśnia się też jedność francuskiego ruchu sportowego. Wspaniałym wyrazem tego jest skład nowowybranych władz naczelnych FSGT, w które wchodzą komuniści, socjaliści jednościowi, socjaldemokraci, aktywiści partii katolickiej (MRP) i ksiądz.

Kongres marsylski FSGT wiele miejsca w dyskusji poświęcił również zbliżającej się olimpiadzie w Melbourne.

„Sytuacja w sporcie światowym — stwierdził przewodniczący FSGT — **charakteryzuje się faktem, iż sportowcy Stanów Zjednoczonych nie są już niepokonani i że wyczyny ich są już przekraczane. Ostatnie fakty wykazują, że sportowcy francuscy nie mogą zostać obojętni wobec niektórych żądań pana Avery Brundage, wielkiego przemysłowca amerykańskiego i przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który — wobec wspaniałych postępów uzyskanych przez sportowców radzieckich i krajów demokracji ludowej — usiłuje po prostu nieuczciwymi sposobami wykluczyć tych sportowców z najbliższych Gier Olimpijskich w Melbourne".**

Machinacje pana Brundage zostały potępione przez wielu występujących w dyskusji.

XI Kongres FSGT zakończył swe obrady imponującą manifestacją pokoju. Wyniki tego Kongresu wzmocnią szeregi obrońców pokoju we Francji i przyczynią się do dalszego rozwoju sportu robotniczego, bez względu na przeszkody, stawiane przez reakcję.

(rw)

Janusz odetchnął i poczuł się w pewnym sensie rozgrzeszony. I tak z dzisiejszego treningu nici, kolejka nie chodzi a śnieg w górze taki sam pewnie rozmokły jak tu, w dole. Zrobił sobie herbaty, zjadł śniadanie i zaczął się zastanawiać, o której godzinie można będzie... No tak, umówił się, że przyjdzie rano, ale... dla jednego rano to siódma — dla innego dwunasta. A dla Krystyny?... Siadł przy oknie i zaczął się zastanawiać jak to może być z Krystyną. Krystyna... ma ciemne oczy i zawsze mówi to, co ma na myśli. Nie tak jak Janka... Zawsze?... Aż się głośno sam z siebie roześmiał. Jak on w ogóle może mówić „zawsze"? Zna przecież Krystynę dwa dni i tyle, że pili razem herbatę... Miła jest tak, miła i chętnie do niej pójdzie, tylko — o której godzinie?

Odczekał do jedenastej, zrezygnował z narciarskiego stroju, wyciągnął z szafy długie, „niedzielne" spodnie i półbuty. Przy pierwszym jednak kroku ze schodków, wlazł po kostki w kałużę. Zaklął i przeprosił się z narciarkami. Borykając się z halnym, który tymczasem stężał i stawiał niemal dotykalny opór, dobrnął do willi, gdzie mieszkała Krystyna. Długo i starannie wycierał nogi o słomiankę; otrzepywał buty miotełką, ale kierowniczka domu wczasowego nie wydawała mu się już tak groźna jak wczoraj.

Gdy zaś wychodził — stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że Krystyna... eh, co tu dużo gadać! Że jest ładna, to wiedział od pierwszego wejrzenia, bo trudno było nie spostrzec, ale nie o to przecież chodziło.

Inna denerwowałaby się zwichniętą nogą, bzdyczyła, robiła z siebie nieszczęśliwą a Krystyna powiada, że tym lepiej, że będzie się za to mogła uczyć.

I Krystyna nie złości się o byle co... No nie, nie prawda — przecież się pokłócili. To było wtedy, gdy Janusz zaczął znowu mówić o swoim pechu, o tym, że nie warto startować, że nic z tego nie wychodzi, że... w ogóle rzeczywiście zachował się trochę rzewnie, a na pewno histerycznie. Ależ Krystyna na niego wsiadła!... Najgorsze, że sam musiał przyznać iż miała rację. Niewątpliwą rację i nawet się nie mógł na nią obrazić. Zresztą wcale się nie miał zamiaru obrażać. Na Krystynę?...

Że też wypadł akurat ten wyjazd do Krakowa. No oczywiście — egzaminu nie może odkładać, ale... szkoda. Zobaczy Krystynę dopiero za... — policzył w myśli — tak, dopiero za cztery dni. Chyba, żeby zdążył jeszcze na południowy autobus, ale gdzież tam zdąży... Na pewno się egzamin przeciągnie, bo profesor wcale nie wie, że istnieje na świecie Krystyna. A może będzie pytał alfabetycznie?... Jak to dobrze, że nazywa się Biernacki a nie na przykład Żernacki...

Krystyna... Włosy ma ciemne, na załamaniach fal kasztanowate i... ocknął się i zastanowił: czego on tak rozmyśla o Krystynie, jakby już wszystko było proste, jasne i rozwiązane. Widział ją przecież wszystkiego trzy razy, a to, że on jest... no tak, zakochany — nie dowodzi niczego.

W SOBOTĘ rano miał już wszystko przygotowane i zapakowane. Tylko jechać. Od ósmej rano czekał przed pracownią profesora i udało się — profesor przyszedł tego dnia wcześniej, zobaczył Janusza i wziął na pierwszy ogień na egzamin.

— Uff... — odetchnął Janusz wyszedłszy z gabinetu i spojrzawszy na zegarek. Zdąży jeszcze na południowy autobus i zrobi niespodziankę Krystynie, która się go spodziewa dopiero jutro. Ale czy się spodziewa?... Zaniepokoił się nagle. A może ona uważa ich znajomość za taką... ot, pomógł jej w wypadku, więc wypada być uprzejmą, ale myśli tylko o tym, jakby tę znajomość zakończyć?...

Nie. Przecież nie powtarzałaby dwa razy, żeby przyszedł zaraz po powrocie. Przyjdzie więc, pochwalić się zdanym egzaminem, który gładko mu poszedł... Na stacji spotkał jeszcze Mietka Staszla i razem załadowali się trochę nieprzepisowo obok kierowcy bo ścisk był serdeczny.

— Szykujesz się na jutrzejszy slalom? — zapytał Mietek, gdy ruszyli z placyku i autobus wolno toczył się wąskimi uliczkami Krakowa.

— Co?... — Janusz był zaskoczony. — Aha, słusznie; przecież jutro slalom na Beskidzie... Wiesz, zupełnie mi jakoś wypadł z głowy! — roześmiał się a Mietek popatrzał na niego jak na wariata.

— Zapomniałeś, czy co?

— Nie, skąd! — zaprzeczył energicznie Janusz — tylko, że egzaminy miałem i... ty tak nagle zapytałeś...

— Egzaminy, powiadasz... — podejrzliwie spojrzał na niego Staszel. — Czy aby nie co innego. Pamiętam, dwa lata temu Staszek Mrowca też tak jak ty — wypadało mu z głowy, wypadało i po pół roku się obabił...

— Eh, głupstwa gadasz!... — zaczerwienił się Janusz.

— Oby to były głupstwa... — pokiwał głową Staszel, zapamiętały wróg kobiet.

Jakże wolno wlókł się ten autobus, choć droga przecież dobra, wysypana piaskiem na zakrętach i wzniesieniach. A w Nowym Targu jak stanęli — tak stali i stali. Wreszcie stalowe przęsła mostu w Poroninie. Harenda, na prawo sanatoria, szpital i już skręcali ostro obok dworca kolejowego.

Akurat odchodził autobus do Kuźnic. Janusz uczepił się w ostatniej chwili schodków, wcisnął do środka i znów klął w duchu że tak wolno. No, nareszcie pomnik Chałubińskiego i tym razem omieciony troskliwie ze śniegu Sabała. Wyskoczył, pośliznął się na butach i biegiem prawie zawrócił w dół, do Krystyny.

Rozmowę zaczęli tak, jakby jej nigdy nie przerywali. Żadne nie było zakłopotane, tym razem nie było chwil milczenia a jeśli nawet — milczenie zastępowało słowa a niedopowiedzenia — myśli. Zresztą... nie mówili przecież o niczym innym, jak o swoich studenckich sprawach i oczywiście o dzisiejszym egzaminie Janusza. W którymś tam momencie Janusz wspomniał o jutrzejszym slalomie.

— I zobaczy pani — powiedział z przekonaniem — że jutro mi pójdzie dobrze, że nic się nie zdarzy. A dlaczego? — bo to takie niewielkie, lokalne zawody... Nic się nie stanie, a jeśli się nic nie stanie — wygram.

— Taki pan pewny?... — skrzywiła się Krystyna na to samochwalstwo. — A jeśli nie?...

— Wygram! — powtórzył Janusz. — To nie zarozumiałość — uśmiechnął się, widząc jej minę — tylko zdaję sobie sprawę z tego, że istotnie umiem jeździć.

— To znaczy, że pana horoskopy na przyszłość — odpowiedziała kpiąco Krystyna — opierają się nie tylko na kabałkach, ale i na rozsądnej ocenie własnych umiejętności, co?

— Niech pani nie będzie złośliwa — powiedział zmieszany. — Za dwa tygodnie jest memoriał Czecha i mogę się założyć, że coś mi przeszkodzi. Kpi pani z mojego pecha, kpi, ale zobaczymy...

— Jeśli się pan uprze — Krystyna rzuciła głową — to pewnie zobaczę. Pech! — rzekła pogardliwie — ciągle pan wierzy w tego swojego pecha jak... jak stara baba! — wypaliła.

Janusz rozłożył ręce i roześmiał się.

— Już ja pana przypilnuję! — dodała groźnie a jej ciemne oczy jeszcze bardziej pociemniały. — Będę już zdrowa i jeśli pan... zechce... — straciła nagle rezon.

— Ależ, panno Krysiu, oczywiście, że tak! — gorąco — zapewnił Janusz.

— A jutro co będzie? — spytała dziewczyna.

— Jutro wygram!

Wygrał istotnie, i to w sposób nie podlegający dyskusji. Zawody były wprawdzie — jak się to mówi — lokalne, ale brali w nich udział wszyscy czołowi zawodnicy. Biernacki wkropił następnemu, Staszkowi Chrońcowi, w obu przejazdach osiem sekund z kawałkiem, sukces ten jednak nie tak go ucieszył jak powinien.

„Ot — myślał — gdyby tak na mistrzostwach Polski, na memoriale a choćby na Pucharze Kolejek... Ale gdzie tam — znowu coś na pewno wypadnie".

Może sobie Krystyna mówić co chce, może Klimek Nowakowski nie wierzyć w gusła, ale jednak...

Przesiadywał teraz u Krystyny całe popołudnia.

Ma przecież zwichniętą nogę i nikogo znajomego w Zakopanem.

Za to rano trenował solidnie i uczciwie. Stawiał się punktualnie na wszystkie treningi z Bukowiczem, ale niezależnie od wszystkiego trenował sam. Miał już swój system: raz albo dwa raz wyjeżdżał na Kasprowy kolejką i zjeżdżał wtedy na pełen gaz, zawsze inną trasą, zawsze innym terenem, a później jechał gdziekolwiek: na Kondratową, Goryczkową, Kalatówki, czy nawet w Regle i tam ćwiczył do znudzenia poszczególne figury slalomu. Ustawiał sobie bramki z gałązek i patyków a później przejeżdżał przez nie po dziesięć, jeśli było trzeba, po dwadzieścia razy, aż kolana miękły ze zmęczenia. Próbował najeżdżać na bramkę jednym sposobem, drugim, dziesiątym, aż wreszcie wybrał najwłaściwszy, najekonomiczniejszy, najszybszy. Wtedy mógł powiedzieć, że daną figurę ma opanowaną. Ba, stwierdzał to jednego dnia, a nazajutrz znowu szukał sposobu, żeby zyskać jeszcze ułamek sekundy. A może ten ruch barkiem jest za gwałtowny?... Może nie trzeba przycinać?...

Często towarzyszyli mu koledzy, zawodnicy. Janusz się ze swoim treningiem nie krył. Owszem — proszę bardzo! Jeśli tylko który ma ochotę, to razem będzie nawet weselej a i co dwie głowy to nie jedna. Większość jednak zawodników już za trzecim razem zniechęcała się do metody Janusza. Oni chcieli jeździć a ten Biernacki pędzluje bez przerwy, do znudzenia ćwiczy jedną i tę samą figurę slalomu, masę czasu poświęca na przestawianie oznaczających bramki gałązek, medytuje...

Dalszy ciąg nastąpi